Nr 174. Kraków, Środa 17 Kwietnia 1912.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Fichna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Ustąpienie hr. Khuena.

(Kor. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 16 kwietnia.

Zaledwie w dwa tygodnie po reaktywowaniu gabinetu, hr. Khuen wniósł ponownie dymisyę, która tym razem szybko będzie przyjętą i zatwierdzoną. Hr. Khuen ustępuje obecnie w warunkach dla siebie najfatalniejszych. Jeszcze przed miesiącem mógł się był wycofać, niemal jako bohater narodowy. Nie chciał jednak rozstać się z władzą, której się tak trzymał, a wyczerpał wszystkie zasoby moralne i — niemoralne. Ustąpił, straciwszy nietylko powagę i walor u góry, lecz także zaufanie własnej partyi, którą najbrutalniejszemi środkami stworzył.

Hr. Khuen zawiódł pokładane w nim nadzieje w każdym kierunku. Jeszcze w lecie roku ubiegłego wniósł ustawy wojskowe do Sejmu węgierskiego i zapewnił, że je przeprowadzi najwyżej w przeciągu kilku miesięcy, bez względu na obstrukcyę partyi Kossutha i Justha. Sejm węgierski nie posiedział wcale w ferye letnie, podczas największych upałów pozostali posłowie w Budapeszcie, wierząc zapewnieniom prezydenta ministrów, że obstrukcyę złamie. Nadzieje te okazały się złudnemi. Obstrukcya węgierska obchodzić może niebawem swój jubileusz jednoroczny. — Hr. Khuen, przekonawszy się o swoim błędzie, rozpoczął pertraktacye kompromisowe z częścią opozycyi, a mianowicie tylko z Kossuthowcami, ponieważ zbliżenie do Justha wymagałoby koncesyi w kierunku reformy wyborczej, która działała na niego, jak chustka czerwona... Rokowania kompromisowe z Kossuthowcami doprowadziły do paktu, uwieńczonego słynną rezolucyą, mającą ograniczyć prawo korony w sprawie powołania rezerwistów do czynnej służby w czasie pokoju. — Korona, rząd austryacki, minister wojny, sprzeciwili się tej rezolucyi i hr. Khuen nie mógł dotrzymać paktu. Wniósł tedy 8 marca po raz pierwszy swoją dymisyę.

W tej chwili miał hr. Khuen za sobą niemal cały parlament — z wyjątkiem grupy Justhowców. Partya rządowa ogłosiła bojkot, urządziła formalny spisek. Hr. Tisza wygłosił płomienną mowę przeciw ministrowi wojny Auffenbergowi, wszyscy ministrowie i posłowie z partyi rządowej ogłosili solidarność z Khuenem, nikt nie chciał objąć misyi utworzenia nowego gabinetu, a Tisza, Szell, Andrassy, Navay i wszyscy inni politycy węgierscy, wezwani do cesarza, oświadczyli zgodnie, że tylko Khuen obecnie może być prezydentem ministrów na Węgrzech. Trzy tygodnie trwało to niezwykłe przesilenie, które zakończyło się znaną sceną dramatyczną na audyencyi Khuena u cesarza, który w dniu 30 marca ponownie powołany został na prezydenta gabinetu.

Był to jednak już inny Khuen. Przez odstąpienie od rezolucyi w sprawie rezerwistów złamał pakt z Kossuthowcami, którzy znowu przeszli do obozu obstrukcyjnego, zaś ogłoszenie zajść na historycznem posłuchaniu w dniu 29 marca miało skutek wręcz przeciwny od tego, jakiego hr. Khuen się spodziewał. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach stracić on musiał sympatyę sfer dworskich, które go tylko jeszcze trzymały jako „konieczność państwową“, jako tego, który przyrzekł wreszcie poskromić obstrukcyę i przeprowadzić reformę wojskową. Tymczasem każdy dzień, każde posiedzenie Sejmu węgierskiego było tylko dowodem rosnącej niechęci ku Khuenowi, objawem jego bezradności i bezsilności. Widocznem było dla każdego, że Khuen obstrukcyi nie złamie, przeciwnie, że jest on tylko przeszkodą dla sanacyi stosunków parlamentarnych i politycznych na Węgrzech, które w ostatniej chwili jeszcze skomplikował brutalnym aktem zawieszenia konstytucyi w Chorwacyi.

Bawiąc ostatniej niedzieli w Wiedniu, mógł się przekonać, że z jego głosem wcale się już tutaj nie liczą. Był przeciwny sesyi delegacyjnej, rada ministrów wspólnych uchwaliła delegacye zwołać; żądał usunięcia Auffenberga, odmówiono mu; zaproponował rozwiązanie Sejmu węgierskiego, monarcha ten postulat odrzucił. Rzecz oczywista, że te niepowodzenia wpłynęły także na partyę rządową, która zaczęła teraz frondować. Hr. Khuen, przed miesiącem jeszcze potężny dyktator węgierski, stał się na swojem stanowisku nadal niemożliwym.

Pozbawiony zaufania u góry, straciwszy grunt w parlamencie, ustępuje wreszcie ta może najbardziej antypatyczna osobistość na Węgrzech z widowni politycznej. Niestety czyni to zapóźno. Dużo ubiegnie czasu, zanim jego następca zdoła naprawić jego błędy, zanim oczyści politykę węgierską z tych grzechów, popełnionych przez hr. Khuen-Hedervarego, którego ustąpienie nietylko Chorwaci, ale także wszyscy wrogowie siły brutalnej, a przyjaciele moralności publicznej w polityce, powitają ze szczerą radością i z zadośćuczynieniem. *Sz.*

Misya Lukacsa.

(Tel. „N. Reformy.“)

Wiedeń, 17 kwietnia

(Odroczenie delegacyj. — Misya Lukacsa i rokowania z Justhem. — Ataki na Khuena. — Zniesienie stanu wyj. w Chorwacyi. — Sanacya Sejmu węg.).

Minister spraw zagranicznych zawiadomił prezydentów delegacyj austryackiej i węgierskiej, że zapowiedziane na 23 bm. posiedzenie delegacyj nie odbędzie się. Odroczenie nastąpiło z powodu przesilenia węgierskiego.

Hr. Khuen dziś przybędzie do Wiednia i przyjęty będzie przez cesarza na posłuchaniu, na którem wręczy prośbę o dymisyę. Dymisya będzie przyjęta i prawdopodobnie jutro już Lukacs będzie zamianowany prezydentem ministrów.

Przed załatwieniem przesilenia na Węgrzech sesya delegacyjna nie będzie zwołana. Prawdopodobnie z końcem b. m. zbiorą się delegacye na dwudniową tylko sesyę, celem uchwalenia przedłużenia prowizoryum budżetowego, a normalna sesya delegacyjna odbędzie się prawdopodobnie dopiero w jesieni. Desygnowany prezydent ministrów węgierskich Lukacs oświadczył się bowiem za tem, aby obecnie nie przerywano prac Sejmu węgierskiego, gdyż liczy on na pewne na to, że przeprowadzi reformę wojskową. Wobec tego okazuje się konieczność odroczenia sesyi delegacyjnej do jesieni.

Budapeszt 17 kwietnia

Partya Justha oświadczyła, że godzi się na równoczesne traktowanie reformy wojskowej i reformy wyborczej na równoległych posiedzeniach Sejmu i odstępuje od dalszej obstrukcyi, która była zwrócona tylko przeciw gabinetowi Khuena. Zamierzone jest zwołanie konferencyi przywódców wszystkich stronnictw, celem ustalenia programu pracy i uzdrowienia Sejmu.

Lukacs rozpoczął już rokowania z partyą Justha i na podstawie kompromisu z tą partyą przeprowadzi ustawę wojskową, co uważają powszechnie za pewne. Dzienniki tutejsze atakują hr. Khuena, który okazał się zupełnie niezdolnym do pokonania obstrukcyi, i nie dał nawet gwarancyi spokojnego przebiegu sesyi delegacyjnej. Z tego powodu Khuen zmuszony był podać się do dymisyi, a to tem bardziej, że jego żądaniu o usunięcie ministra wojny generała Affenberga w Wiedniu, stanowczo odmówiono. Hr. Khuen, mimo że miał olbrzymią większość, nie był w stanie pokonać małej grupy kilkunastu obstrukcyonistów.

Dzienniki wyrażają też nadzieję, że stan wyjątkowy w Chorwacyi będzie teraz szybko zniesiony.

Przed sesyą Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia

Dziś zbierają się w gmachu parlamentu różne kluby na narady w sprawie rozpoczynającej się jutro sesyi Rady państwa. Między innymi odbędą także narady posłowie południowo-słowiańscy. Narada ta będzie poświęcona sprawie chorwackiej. Posłowie ci zamierzają urządzić w parlamencie manifestacyę i zwołać kongres południowych Słowian. Klub południowo-słowiański jednak postanowił zaczekać z ostatecznemi uchwałami, ze względu na przesilenie węgierskie i możliwość rychłego usunięcia stanu wyjątkowego w Chorwacyi.

Rokowania hr. Stuergkha ze stronnictwami w sprawie utworzenia większości, jeszcze się nie rozpoczęły. Po stronie niemieckiej czynią w tym kierunku trudności i oświadczają się przeciw utworzeniu takiej większości przed ukończeniem rokowań ugodowych czesko-niemieckich.

Pragmatyka i awans czasowy.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 kwietnia.

Komisya dla spraw funkcyonaryuszów państwowych zatwierdziła wczoraj pozostawiony w zawieszeniu szereg paragrafów pragmatyki służbowej i awansu czasowego, przeważnie w brzmieniu, proponowanem przez referentów w porozumieniu z rządem.

§ 62 przyjęto w następującem brzmieniu: „Posunięcie do wyższej klasy rangi następuje niezawiśle od terminu dla awansu czasowego, przez nadanie posady wyższej klasy rangi“.

§ 72 przyjęto w brzmieniu następującem: „Urzędnicy grupy „d“ i „e“, którzy przy wejściu w życie ustawy zajmują to stanowisko, mają prawo do awansu czasowego, jeżeli przebyli 6 lat, jako urzędnicy lub 10 lat, jako praktykanci i urzędnicy pomocniczy według szematu: grupa „d“ i „e“ XI ranga po 6 latach; X ranga grupa „d“ po 6 latach, grupa „e“ po 7 latach IX ranga, grupa „d“ po 8 latach.

Pos. Matakiewicz zapytał, jakie zarządzenia rząd zamierza poczynić dla certyfikatystów?

Szef sekcyi Gałecki oświadczył, że na ten cel przeznaczoną będzie kwota, przenosząca milion, a zarządzenia będą ustalone w porozumieniu z poszczególnemi ministerstwami.

Pos. Gloeckl wniósł, aby w przeciągu pierwszych lat 5, po wejściu w życie ustawy, ci urzędnicy, którzy tylko z powodu braku odpowiedniego wyższego egzaminu fachowego byliby wyłączeni od awansu czasowego, przy odpowiednich kwalifikacyach byli zwolnieni od egzaminu. Po upływie tego czasu, uwolnienie od egzaminu ma następować w wypadkach uwzględnienia godnych.

Minister spraw wewnętrznych Heinold oświadczył się za terminem trzech lat.

W głosowaniu przyjęto wniosek Gloeckla. Wniosek pos. Zenkera, aby kwartał pośmiertny wypłacano także osobom, które żyły we wspólnem gospodarstwie ze zmarłym, odrzucono 18 głosami przeciw 14.

Nowela górnicza.

(Telefonem).

Wiedeń 17 kwietnia.

(Referent Zarański o upaństwowieniu górnictwa. — Krytyka salinarnej gospodarki. — Węgiel w zagłębiu krakowskiem. — Potaż w Galicyi. — Przeciw noweli górniczej).

Komisya ekonomiczna Izby posłów obradowała nad nowelą górniczą.

Referent Zarański oświadczył, że jest zasadniczym i bezwarunkowym przeciwnikiem upaństwowienia całego górnictwa. Wykazywał szczegółowo braki systemu ruchu państwowego, chociaż z drugiej strony uznaje działalność państwowego górnictwa w okręgu węgla brunatnego w północno-zachodnich Czechach. Saliny państwowe wykazują braki z powodu monopolu. Panuje w nich zacofanie na polu technicznem, a koszta sprzedaży niestosunkowo przewyższają koszta produkcyi. Zdaniem referenta, nie należy przywięzywać zbyt wielkich nadziei do upaństwowienia całego górnictwa. Jednakże, aby powstrzymać dalszą drożyznę węgla, poleca referent przedewszystkiem podwyższenie podaży, a więc produkcyę węgla przez państwo.

W tym celu musi państwo zwiększyć swe posiadłości kopalniane. Cel noweli górniczej, aby państwu dać pomoc w uzyskaniu pokładów węgla, któreby wkrótce, po upływie stanu przejściowego, mogły dostarczyć węgla, nie da się osiągnąć. Państwo musi przystąpić do nabycia kopalń w okręgu zachodniogalicyjskim, a właśnie teraz nastręcza się ku temu korzystna sposobność.

Mowca krytykuje nowelę górniczą i omawia następnie sprawę potażu. Żąda wyjaśnień, czy rzeczywiście wszystko uczyniono, aby stwierdzić, czy i w jakich rozmiarach znajduje się potaż w Galicyi.

Poseł Günther podnosi, że zdrowe kierownictwo i rozwój przemysłowych przedsiębiorstw, możliwy jest tylko przy prowadzeniu ich przez osoby prywatne oraz przy konkurencyi, prowadzonej przez osoby prywatne, gdyż sądzi, że nowela górnicza, jest zupełnie nieodpowiednią.

Przemawiali następnie posłowie Schoepfer, Diamand, Kolischer, Licht, Offner, Choc i Krek poczem obrady odroczono do dzisiaj.

Po referencie Zarańskim korreferent Diamand polemizował z wywodami referenta posła Zarańskiego, oświadczając się za systemem upaństwowienia kopalń. Szczególnie dla produkcyi węgla w Galicyi zachodniej upaństwowienie miałoby bardzo korzystne następstwa.

Poseł Kolischer wnosi o przejście do dyskusyi szczegółowej nad projektem rządowym.

Poseł Schoepfer oświadczył się za wnioskiem Kolischera.

Po przemówieniu szefa sekcyi Homanna i dalszych jeszcze mowców, obrady przerwano.

Agonia Persyi.

Od lat dziesiątek uważała dyplomacya perska za główne swoje zadanie wygrywać Rosyę, która parła z północy, przeciw Anglii, która od południa zbliżała się do stolicy „króla królów“. Przeciwstawiając jedną rywalkę drugiej, oscylując między Petersburgiem a Londynem, umiała Persya przez czas [illegible] dłuższy utrzymać swą niezawisłość. Naciśnięta przez Rosyę, czyniła Persya ustępstwa Anglii, która ją [illegible] zamian za to brała w obronę, i na odwrót. W ten sposób okupując się to jednej, to drugiej „życzliwej sąsiadce“, traciła wprawdzie Persya coraz bardziej swobodę ruchów na zewnątrz, popadała w coraz większą zależność od obu sąsiadek, ale ostatecznie zachowywała przynajmniej swobodę wewnętrzną, nie traciła możności rządzenia się u siebie w domu wedle swej woli.

Ciosem dla tej polityki Persyi była konwencya, którą Rosya i Anglia zawarły z sobą 31 sierpnia 1907 r. Konwencya ta wprawdzie nie usunęła rywalizacyi obu tych państw na gruncie perskim, przeciwnie, zaostrzyła ją nawet pod pewnemi względami, ale niemniej Persya straciła już możność zanoszenia skarg swoich przed Anglią na Rosyę i na odwrót, ponieważ odtąd oba te państwa występowały na zewnątrz przynajmniej solidarnie.

Konwencya anglo-rosyjska, dzieląca Persyę na dwie sfery wpływów, stanowiła wstęp do całkowitego podziału państwa. Persowie zrozumieli to odrazu i zaprotestowali energicznie przeciw dzieleniu ich państwa na jakiekolwiek sfery. Anglia i Rosya używały też wszystkich sposobów, aby nakłonić Persyę do zaakceptowania postanowień konwencyi. Gabinety, petersburski i londyński, każdy na swój sposób starały się systematycznie wyzyskiwać dokonywujące się w Persyi różnorodne przewroty specyalnie dla tego celu. Kiedy zaś długiemi walkami wyczerpana Persya, znalazła wreszcie aż w Ameryce (Shuster Morgan) ludzi, którzy podjęli się uporządkować jej administracyę i finanse, obie opiekunki pośpieszyły, aby uniemożliwić dławionemu państwu wszelkie odrodzenie i wymusiły na rządzie teherańskim zgodę na to, że odtąd bez pozwolenia Rosyi i Anglii, nie będzie on powoływał z zagranicy żadnych doradców, ani starał się o pożyczki. W ten sposób straciła Persya ostatecznie swobodę kierowania swojemi własnemi wewnętrznemi sprawami.

Może się wydać dziwnem, że obie zacne opiekunki, mimo to wszystko, czynią tyle rozmaitych komedyj, a praktycznego podziału Persyi, już zupełnie przez nią opanowanej, nie dokonują. Przyczyną tej wstrzemięźliwości i „wiel-

Księga o Słowiańszczyźmie a neoslawizm.

(„Slovanstvo. Obraz jako minulosti a přitomnosti“.)

II.

W poprzednim felietonie (Nr. 168 „N. Reformy“) podaliśmy ocenę wielkiej księgi czeskiej o współczesnej Słowiańszczyźnie ze względu na zakres i cele, jakie jej postawiono na konferencyi praskiej, o ile ona odpowiedziała tym celom i o ile odpowiada tytułowi swemu. Obecnie pozostaje nam jeszcze do omówienia druga kwestya w dyspozycyi: czem jest „Slovanstvo“ w stosunku do moralnego twórcy tego dzieła, dra Kramarza i całego jego programu t. zw. neoslawizmu.

Przyzwyczailiśmy się już od pierwszego wystąpienia posła Kramarza, jako słowianofila, do twierdzenia, że czeski działacz, mimo wszystko, nie ma szczęścia w sprawach słowiańskich. Po hucznej bombie, która pękła podczas zjazdu praskiego na cześć bratniego uścisku p. Dmowskiego z Krassowskim, nastała długa, przygnębiająca cisza. Konferencye w Petersburgu i Moskwie ukazały pierwsze rysy idei „nowosłowiańskiej“; reakcyjne wystąpienia przeciw Polakom w Dumie rosyjskich przyjaciół dra Kramarza zdemaskowało ich „bratnie“ uczucia względem Słowian; wszechsokolskie uroczystości w Pradze odbyły się już bez udziału Polaków, a tak samo i nowy zjazd słowiański w Sofii (1910 r.), mimo wysiłków ze strony dra Kramarza i Bobczewa, aby Polaków skłonić do udziału w kongresie.

Spełzły na niczem i najlepsze usiłowania ze strony obu wspomnianych przewodniczących tego kongresu, aby reakcyjną część uczestników zjazdu powstrzymać od szowinistycznych wybuchów w kierunku Polaków i Rusinów, i nadać kongresowi charakter niejako „postępowo-słowianofilski“, oparty o bezstronność i sprawiedliwość w sądzeniu zatargów słowiańskich. Widzieliśmy tam ich szlachetne wysiłki i słyszeliśmy z ust obu najpiękniejsze słowa, które dźwięcznie odbijały od czarnosecinnych pomruków wielkiej części kongresów. Ale też na słowach się skończyło. Ostateczne wyniki kongresu sofijskiego wykazały niezbicie, jak szlachetnie pomyślana idea neoslawizmu staczać się poczyna coraz gwałtowniej po tej samej pochyłości, która na bezdroża sprowadziła stare słowianofilstwo rosyjskie.

Porównanie to krzywdzi do pewnego stopnia „nowo-słowiańską“ ideę dra Kramarza, ale ze względu na rezultaty, do jakich ona — niezawodnie przeciw woli swego twórcy — doprowadziła, jest zupełnie uzasadnione. Ciosem śmiertelnym dla niej była sprawa chełmska, podniesiona, jakby na urągowisko idealnym marzeniom posła Kramarza, Pogodina, Stachowicza i polskich słowianofilów, przez reakcyę rosyjską i — co gorsza — przez reakcyę, wśród której znaleźli się ci sami rosyjscy „obrońcy Słowian“, co niedawno jeszcze w Pradze, Petersburgu, Moskwie, ramię w ramię, stali obok dra Kramarza.

Gdzież zatem wina? — W osobistych przekonaniach i ideałach czeskiego działacza zapewne nie, (choć i pod tym względem nie szczędzono mu zarzutów ze strony polskiej, a nawet czeskiej), lecz stanowczo w jego taktyce, która bezwarunkowo powinna była zerwać wszelkie stosunki z tymi Rosyanami, którzy w sprawie chełmskiej sprzeniewierzyli się byli zasadniczym postulatom pierwszego słowiańskiego zjazdu w Pradze. Sam poseł Kramarz zajął w tej sprawie stanowisko dosyć bezwzględne i przechylające się na stronę pokrzywdzonych, ale zato na innych pionierach neoslawizmu zawiódł się srodze. Nadto i w jego samego stanowisku, zachwianem przez rosyjskich towarzyszów, brakło w kilku innych, zasadniczych kwestyach tej stanowczości i bezstronności, jakiej od takiego wodza idei wymagać można było i należało. Wystąpienie dr Kramarza w Petersburgu w obronie uciemiężonych w Galicyi „Rosyan“ i drugie: potępienie separatystycznych dążeń Ukraińców, nie mogły dodać popularności ani jemu, ani idei neoslawizmu, wskazując raczej znowu, że ma się tutaj do czynienia z hasłami, stojącemi bardzo blizko dążeń nacyonalistów w Dumie.

Wtem, pod hasłem i imieniem dr Kramarza ukazuje się „Slovanstvo“, a na jego czele obszerna przedmowa czeskiego słowianofila, brzemienna w słowa nader doniosłego znaczenia, słowa tem donioślejsze, że stoją one w sprzeczności z całą dotychczasową działalnością dra Kramarza.

I ta właśnie sprzeczność — której następstw i konsekwencyj czekać nam jeszcze należy — jest bezwarunkowo największą zaletą „Slovanstva“. Ona jedna wystarcza, aby to dzieło, mimo tylu usterek i braków, najgoręcej polecić i widzieć w niem jasny i niedwuznaczny wyraz tej sprawiedliwości i trzeźwości, jaka raz wreszcie zapanować winna w poglądach Słowian (a Czechów w szczególności) na ideę słowiańską.

Na czem ta sprzeczność polega?

Otóż w pierwszym rzędzie na popieraniu zasad postępowaniem, teoryi — praktyką. Już na różnych zjazdach w Pradze, Belgradzie, Sofii słyszeliśmy bardzo szlachetne zasady, głoszone przez różnych, mniej lub więcej głośnych działaczy, że „równa ma być miara w traktowaniu szczepów słowiańskich“, że „winno się stawać zawsze w obronie pokrzywdzonych“, że „kto gnębi drugiego Słowianina jest wyrzutkiem społeczeństwa słowiańskiego“ i t. d. Słyszeliśmy takie same komunały i z ust dr Kramarza na ostatnim zjeździe w Sofii. Jakże daleką jednak od tych teoryj bywała zazwyczaj i zawsze praktyka. Na zjazdach w Pradze stale zrażano uczucia narodowe Polaków sprowadzaniem różnych zupełnie zdecydowanie zabarwionych osobistości ze strony oficyalnej Rosyi; Rusinów powszechnie ignorowano; na kongres sofijski zupełnie ich nie wezwano, oddając tam głos najmarniejszym osobistościom z obozu moskalofilskiego; prof. Pogodina i Stachowicza, gdy podnieśli sprawę polską i ukraińską, zakrzyczano, odbierając im głos, stale i wszędzie unikano wszelkich żywiołów radykalniejszych, postępowych, wynajdując przyjaciół pomiędzy najbardziej nawet reakcyjnymi Rosyanami, tymi samymi, co najbardziej nieprzejednane stanowisko wobec Polaków do dzisiaj zajmują w Dumie.

Czyż trzeba więcej dowodów na to, że stokroć smutniejszą była zawsze praktyka, aniżeli ustrojona w piękne hasła i okrzyki „postępowości“ teorya neoslawizmu. Z każdego wystąpienia „neosłowian“ czuć było, iż pod tarczą braterskiej sprawiedliwości kryje się ta sama, co dawniej, chciwość i nienasyconość panrosyjskiej idei zepsutego słowianofilstwa.

Tymczasem dzisiaj czytamy w „Slovanstwie“ słowa, daleko więcej mówiące, których dawniej nie słyszeliśmy nigdy, a dla których znajdują się w książce dowody i praktycznego popierania zasad przytoczonych:

„Słowiańszczyzna — brzmią słowa dr Kramarza (str. IX) — nigdy nie może tworzyć jednego narodu, jako Niemcy. Z tem liczyć się należy koniecznie, nie chcieć się liczyć — nie można. Zjednoczenie Słowiańszczyzny tedy musi iść inną drogą, aniżeli ta, jaką szło niemieckie... Bez narzekań bezpłodnych na rozdrobnienie Słowian należy piastować wszystko, co narody słowiańskie może łączyć, szukać jednak równocześnie bogactwa i siły słowiańskiego życia kulturalnego nie w jego uniformowaniu, lecz w zdrowym rozwoju poszczególnych słowiańskich szczepów, ze wszystkiemi ich właściwościami, z wszelkiem ich indywidualnem zabarwieniem...“

Tu po raz pierwszy więc twórca „neoslawizmu“ wyrzeka się marzenia o politycznej jedności Słowiańszczyzny, marzenia, które w gruncie rzeczy snuło się nieustannie poprzez wszystkie jego plany i dążenia.

Wobec takiego postawienia kwestyi, znalazło się od razu miejsce w „neosłowiańskiem“ dziele dla Ukraińców i Białorusinów, i to jest pierwsza praktyczna zdobycz na martwych dziś zwłokach „neoslawizmu“. O tych, którym nie przyznawano dotychczas prawa samodzielnego rozwoju, których przemocą podporządkowywano innym, pisze się dzisiaj w „Slovanstwie“ obszernie i na wielu miejscach. A chociaż nie wszędzie opracowanie obrazu ich życia i twórczości na równi stoi z opracowaniem innych części Słowiańszczyzny, to przecież bez wszelkich zastrzeżeń przyznaje im się prawo samodzielnego narodowego bytu (co do Białorusinów tylko w części) i z dziejów ich przeszłości stara się uzasadnić to historyczno polityczne prawo ich do indywidualnego rozwoju. (Por. szczególnie pracę prof. Bidli).

Ważne wreszcie jest dla nas stanowisko, jakie zajmuje dr Kramarz i wogóle „Slovanstwo“ wobec samej Rosyi, jej polityki gwałtu i ekspanzyi zaborczej.

„Rosyjski nacyonalizm — pisze na tem samem miejscu p. Kramarz — (Str. VIII) który chce być zarazem rosyjskim imperyalizmem.. jest największem niebezpieczeństwem dla Słowiańszczyzny. Z jednej strony prowadzi do nienawiści ze strony Polaków, z drugiej zaś dla innych, nie rosyjskich Słowian, staje się wprost odstraszającym elementem“.

Ten też „zwrot rosyjskiego nacyonalizmu ku nieznośnemu, wojującemu szowinizmowi“ uważa dr Kramarz za główną przyczynę upadku „neoslawizmu“.

Doskonałą mu jednak daje na to odpowiedź

...aby ... już z natury ... ma zaś chęci do- ..., ponieważ i tak zrobiła na ... z Rosyą nieszczególny interes, uła- ...jąc znacznie caratowi połknięcie Persyi, sama zaś stosunkowo niewiele przytem zyskując. Nadto Anglia musi liczyć się ze swoją opinią, jako państwa „par excellence“ liberalnego i z opinią swoich obywateli, którzy i tak już sarkają na to kompromitujące dla rządu angielskiego współpracownictwo z rządem rosyjskim w gnębieniu wolnego państwa. W tych warunkach sama konieczność zachowania decorum nie pozwala Anglii na rozbiór Persyi bez wszelkich dostatecznych do tego powodów.

Rosya wprawdzie nie ma tych skrupułów, co jej cnotliwa wspólniczka, ale niemniej wstrzymuje się także od formalnego zaboru północnej Persyi z powodów bardziej materyalnej natury. Anektowanie północnej Persyi pomnożyłoby tylko liczbę nienawidzących Rosyę jej obcoplemiennych poddanych, a nadto zmusiłoby ją do inwestowania we wcielonych prowincyach wielkich kapitałów, aby uczynić je do pewnego stopnia przynajmniej rentownemi. Rosya zaś, której właśni obywatele przeprowadzają co cztery lata przymusową kuracyę głodową, kapitałów tych nie posiada i potrzebuje ich zawsze tak samo jak Persya.

Z tych powodów także i Rosya woli pozostawiać Persyi pozory niezależności i domagać się od niej, aby sama wydobyła się z odmętu obecnej anarchii, niż przyłączać formalnie do swego terytoryum prowincye perskie i brać równocześnie na siebie ciężkie i kosztowne obowiązki. Anglia i Rosya nie tylko więc nie chcą rozebrać między siebie dojrzałej już do rozbioru Persyi, ale chcą jej nawet nieco dopomódz do wybrnięcia z dzisiejszego jej fatalnego położenia, ale nie do tego stopnia naturalnie, aby Persya, wzmógłszy się na siłach, mogła potem obie przyjaciółki i opiekunki napędzić. Obiecuje się tedy Persyi nie pożyczkę, ale zaliczkę na przyszłą pożyczkę po 7 od sta. Z początku mówiono o 200.000 funtów szterlingów, które każda opiekunka miała zaliczyć pupilce. Potem suma ta stopniała do 100.000 funtów. Teraz zaś okazuje się, że to 100.000 funtów nie każda z osobna, ale obie opiekunki razem mają wypłacić.

Ale i tej drobnej stosunkowo sumy nie ma Persya otrzymać za darmo. Opiekunki stawiają jej bowiem mały warunek — a mianowicie dobrowolne samobójstwo państwowe... Anglia i Rosya domagają się bowiem, aby Persya zorganizowała sobie żandarmeryę krajową pod kierunkiem oficerów szwedzkich, aby rozpuściła swoje wojska nieregularne muszteidów i bachtiarów, aby utworzyła sobie małą, ale silną armię kozacką pod wodzą oficerów i podoficerów rosyjskich, a wreszcie, i to jest najważniejsze — aby uznała postanowienia konwencyi sierpniowej z r. 1907.

Rząd teherański zgadza się chętnie na dwa pierwsze warunki. Przy trzecim objawia już poważne wahanie. Przyjęcie zaś czwartego uważa za samobójstwo. Chcąc bronić się przed niemi, — rząd perski wystosował do obu gabinetów opiekuńczych notę, w której wyraża gotowość uznania konwencyi sierpniowej, ale z wyraźnem wskazaniem na pierwszy ustęp tej konwencyi, w którym oba rządy gwarantują nietykalność i całość państwa perskiego. Zarówno jednak Londyn jak Petersburg zwróciły rządowi teherańskiemu tę notę bez odpowiedzi. Wobec tego regent perski oświadczył, że do przyjęcia takich warunków potrzebna jest zgoda parlamentu. Ponieważ zaś parlament obecnie nie obraduje, przeto cała sprawa musi pójść w odwłokę. Na to jednakowoż oba rządy opiekuńcze odpowiedziały tak energicznym naciskiem, że rząd perski ujrzał się zmuszonym ustąpić i podyktowane sobie warunki przyjął.

W ten sposób Persya przeszła ostatecznie pod faktyczny protektorat anglo-rosyjski. Pod wieloma względami jest on dla ludności nieszczęśliwego państwa gorszy od formalnego podziału, ponieważ obie protektorki, dzięki takiej formie panowania nad Persyą, mogą z niej wszystko brać, nic w zamian za to nie dając. Okazało się to już teraz, kiedy z okazyi rewizyi taryfy celnej zarówno Rosya jak Anglia zażądały, aby dla ich towarów ustanowiono zupełnie specyalne stawki, naturalnie o wiele niższe. I tak n. p. ...na wódkę rosyjską wynosić ma 2 korony od trzech litrów, na wszelką zaś inną 6 koron... Dalej Rosya zażądała, aby rząd perski zabronił cudzoziemcom, z wyjątkiem Rosyan, nabywania w Persyi ziemi na własność. Teheran musiał się także i na to zgodzić. Najjaskrawiej jednak ujawniły się skutki tego protektoratu niedawno z okazyi przybycia do Persyi nadzwyczajnego posła tureckiego. W Enzeli nie powitano posła wedle zwyczajnego ceremoniału strzałami armatniemi, a na spotkanie jego nie przybyli przedstawiciele władz. Rozgniewany poseł chciał już wracać, kiedy Persowie wytłumaczyli mu, że Rosyanie zabrali im armaty i zabronili władzom miejscowym witać tureckiego gościa. Wobec tego poseł turecki pojechał już „incognito“ dalej do Teheranu, gdzie dopiero mógł go rząd perski przyjąć nie tylko ściśle wedle ceremoniału, ale także i z wielką serdecznością. Wypadek ten świadczy najlepiej, do jakiego stopnia Persya utraciła już swoją samodzielność, nawet wewnętrzną, na rzecz Rosyi, skoro wbrew jej woli nie może nawet przywitać odpowiednio wysłannika sąsiedniego państwa.

Kronika.

Kraków, 17 kwietnia.

Pielgrzymkę po Polsce w pierwszej połowie lipca b. r. urządza sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz. Uczestnicy zwiedzą Częstochowę, Warszawę, Wilanów, Pragę, Malborg, Gdańsk, półw. Hela, Toruń, Gniezno, Poznań i Wrocław. Koszta wycieczki, obejmujące jazdę III kl. pociągów pośp., jazdę II kl. parowcem po morzu, całe utrzymanie (śniadania, obiady, kolacye), noclegi w pierwszorzędnych hotelach, wstępy do muzeów i zamków, tramwaje i napiwki służbie, wynoszą 180 K od osoby. Zgłoszenia uskutecznia się przysłaniem zadatku w wysokości 20 K najpóźniej do 5 czerwca. Liczba uczestników jest ograniczona, zatem lista może być wcześniej zamknięta. W wycieczce mogą brać udział osoby z poza sfer naucz. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, plac Matejki 11. Na odpowiedź należy dołączyć markę. Nadto urządza sekcya wycieczkowa w lipcu wycieczkę do Szwajcaryi, a w sierpniu do Danii, Szwecyi i Norwegii.

W Tow. filozoficznem (św. Anny 12) dzisiaj o godzinie 6 wieczór odbędzie się odczyt profesora dra Tadeusza Grabowskiego pod tytułem „Skarga a św. Augustyn“. Zajmujący i tak aktualny temat ściągnie zapewne liczniejszych gości, którzy mają wstęp wolny.

Stow. nauczycielek w Krakowie obchodzić będzie 21 b. m. jubileusz 35 lat działalności w stowarzyszeniu swojej prezesowej p. Joanny Pogonowskiej. Uroczystość odbędzie się we własnym domu stowarzyszenia o godzinie 3 i pół po południu, poczem odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków.

Z sekcyi pedologicznej „Ogniska“ naucz. W piątek 19 b. m. odbędzie się zebranie członków sekcyi ped. z następującym porządkiem dziennym: a) sprawozdanie zarządu za rok 1911, b) program prac na r. 1912, c) „rysunek perspektywiczny w szkole ludowej (ref. G. Leńczyk). W sobotę d. 20 b. m. p. Helena Radlińska będzie mówiła na temat „Nauka historyi na stopniu elementarnym“. Początek zebrań o godz. 6½ w lokalu „Ogniska“ naucz. Pl. Szczepański 3.

Wycieczka narciarska na węgierską stronę Tatr. Sekcya narciarska akad. Związku sportowego urządza w dniach 19—23 b. m. wycieczkę do Popradzkiego jeziora. Wyjazd nastąpi w piątek 19 b. m. o godz. 6·45 po poł. przez Bogumin do Czorby, powrót we wtorek 23 b. m. Ze schroniska przy Popradzkiem jeziorze urządzane będą liczne wycieczki na okoliczne szczyty. Dla wprawniejszych narciarzy projektowany jest powrót do Zakopanego przez Polski Szczerbień. Prowadzi p. W. Majewski.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 20 b. r. odbędzie się „Wieczór rozmaitości“. Program nader urozmaicony. Współudział wezmą: p. Leon Wyrwicz, z nowym programem. St. Har., St. Ek. i inne najlepsze siły amatorskie. Początek o godz. 8 wieczór. Goście mile widziani.

Tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (ul. Jabłonowskich l. 10) wzywa tych wszystkich dłużników Towarzystwa, którzy dotąd z długu się nie uiścili, a których adresy Towarzystwu nie są znane, aby najdalej do 1 lipca b. r. z długu należnego się uiścili, względnie porozumieli się z Towarzystwem co do jego zapłaty, gdyż w razie bezskutecznego upływu powyższego terminu, imiona i nazwiska ich zostaną ogłoszone wraz z datami zaciągnięcia pożyczek i wysokością długu w drukowanej liście dłużników.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya 20-letniego Karola Pajdę, karanego już kilkakrotnie za kradzieże, który włamał się na strych domu przy ul. Niecałej l. 1 i zabrał kilku lokatorom pościel, zimową garderobę i t. d.

Przy aresztowanym przed paru dniami włamywaczu Józefie Jaroniu znaleziono mnóstwo skradzionej biżuteryi, między innemi złoty, jedno kopertowy damski zegarek.

Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do baru warszawskiego przy ul. Grodzkiej l. 46 i skradli kilka puszek kawioru, kilka flaszek szampana oraz większą ilość flaszek wódek.

Z kraju.

Dziedzice, 15 kwietnia. (O upaństwowienie szkół kresowych).

W Czechowicach (Śląsk cieszyński) odbył się staraniem Koła T. S. L. dnia 14 kwietnia wiec obywatelski, w którym wzięła liczny udział ludność gmin Czechowic i Dziedzic. Przewodniczył p. dr Ludwik Pick. Referat o smutnym stanie budżetu T. S. L. i o potrzebie upaństwowienia szkół średnich T. S. L. w Białej, wygłosił p. Franciszek Choma. Po ożywionej dyskusji o potrzebach szkolnictwa polskiego i o zaniedbywaniu spraw ludności polskiej na kresach przez nasze czynniki miarodajne, uchwalono przedstawione rezolucye z tem, aby domagać się upaństwowienia także gimnazyum w Orłowej.

Dnia 14 bm. odbył się wiec obywatelski w Zabrzegu (Śląsk ciesz.), na którym, po referacie p. Józefa Madejskiego, licznie zebrana ludność burzliwymi oklaskami uchwaliła przedstawione rezolucye co do upaństwowienia szkół średnich T. S. L. w Białej.

Zabójstwo. Z Libiąża Wielkiego (w powiecie chrzanowskim) donoszą nam pod datą wczorajszą: W przysiółku Budze ad Libiąż Wielki przyszło wczoraj po południu do nieporozumienia na tle gruntowem pomiędzy dwoma włościanami 72-letnim Szczepanem Chylaszkiem a 42-letnim Jaryngą. Powstała wkrótce krwawa bójka, w czasie której Jarynga zadał Chylaszkowi jakiemś narzędziem rolniczem kilka tak silnych ciosów, że ten wkrótce zakończył życie. Zabójcę aresztowała wkrótce miejscowa żandarmerya, która odstawiła go do aresztów sądu powiatowego w Chrzanowie, skąd dzisiaj odstawiony zostanie do krajowego sądu karnego w Krakowie.

Na miejsce zbrodni udała się z ramienia sądu powiatowego w Chrzanowie komisya sądowa-lekarska celem dokonania sekcyi zwłok do użytku władz sądowych.

Zabity Szczepan Chylaszek, jak opowiadają mieszkańcy jego rodzinnej wioski, należał do kategoryi t. zw. „proceśników“, tj. prowadzących ustawiczne spory sądowe ze swoimi sąsiadami i mieszkańcami wioski.

Dąbrowa, 16 kwietnia. (Rocznica Krasińskiego. Święcone).

Staraniem Koła T. S. L. odbył się w niedzielę uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy Krasińskiego. Słowo wstępne wygłosił p. Karol Kilian, poczem dał się słyszeć sekstet smyczkowy (p. Wajdowiczówna, Löwenstarkówna, Wink, Marcinek, Löwenstark i Jankowski), który odegrał kilka utworów klasycznych. Doskonałą była deklamacya p. Trzepacza i gra na skrzypcach p. Marcinka, który wykonał Improwizacyę Raffa i Kołysankę Wrońskiego. Atrakcyą wieczoru był śpiew p. Braunowej, która z wdziękiem odśpiewała utwory Karłowicza i Zeleńskiego. Artystyczny akompaniament spoczywał w ręku p. Zwolińskiej. Dopełnieniem części muzykalno-wokalnej obchodu były produkcye chóru mieszanego pod kierownictwem p. Winka. Wogóle wieczór udał się pod każdym względem i wywarł nader sympatyczne wrażenie. Dziś odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo w rocznicę Krasińskiego, celebrowane przez ks. kan. Koniecznego. W godzinę potem urządzono uroczysty poranek dla młodzieży w miejskiej szkole ludowej. Kierownik p. Sliwa objaśnił znaczenie uroczystości, poczem dzieci szkolne deklamowały i śpiewały.

Dnia 13 b. m. urządził „Sokół“ wspólno święcone, które wśród serdecznego nastroju przeciągnęło się do późna.

Po strajku gimnazyalistów ruskich. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: Po świętach rozpoczęła się normalna nauka w czterech najniższych klasach tutejszego gimnazyum ruskiego. Klasy wyższe natomiast miały przejść przez alembik nowych wpisów, zarządzonych na 19 b. m. Mówiono, że 20 uczniów ma być nieprzyjętych. Tymczasem dziś 16 b. m. nadeszło telegraficzne zawiadomienie Rady szkolnej krajowej, odraczające wpisy aż do dalszego zarządzenia.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef przejechał wczoraj o godzinie 10 rano przez Ottynię na czele swego szwadronu i udał się do kwatery w Hołoszkowie. W Ottynii witał arcyksięcia u bramy tryumfalnej kilkotysięczny tłum ludności. W Hołoszkowie przed kwaterą zebrały się również tłumy ludności oraz naczelnicy władz. Imieniem powiatu przemówił prezes Rady powiatowej tłumackiej p. Stanisław Bogdanowicz. — Arcyksiążę rozmawiał z przedstawionemi mu osobami.

Ze świata.

Macierz szkolna w Ameryce. Związek dziennikarzy polskich we Lwowie otrzymał od „Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich“ w Chicago, należącego do Związku, cały szereg artykułów, dokumentów i odezw, świadczących, że Towarzystwo owo pojmuje bardzo obszernie swoje obowiązki wobec społeczeństwa i że Polacy amerykańscy przystępują do bardzo ważnej akcyi w celu zapobieżenia wynaradawiania się dziatwy polskiej. Mianowicie zakładają polską Macierz szkolną, której zadaniem będzie założenie polskich elementarnych szkółek parafialnych wszędzie tam, gdzie ich jeszcze niema.

Towarzystwo wydało w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy deklaracye przystąpienia do Macierzy i odezwę, w której zaznacza, że trzeba ratować od wynarodowienia Polaków amerykańskich, bo „3 miliony głów — to potęga!“ W tym celu, w każdej polskiej parafii i w każdej polskiej kolonii musi być powołane do życia Koło Polskie Macierzy szkolnej, do którego należeć mogą wszystkie Towarzystwa miejscowe i wszyscy Polacy. Odezwa zaznacza, że „członkiem Polskiej Macierzy szkolnej w Ameryce może być każdy Polak i Polka, a także każde dziecko polskie. Towarzystwo, firma i organizacya“. Członkowie zwyczajni płacą 10 centów amerykańskich (około 25 halerzy) rocznego podatku, członkowie-założyciele płacą dolara (koło 5 K) rocznego podatku, członkowie honorowi płacą 10 centów (25 halerzy) rocznie lub więcej, członkowie dożywotni płacą jednorazowo 100 dolarów (250 koron) lub więcej.

Wszystkim, którzyby interesowali się bliżej tą sprawą, podajemy adres biura zarządu: Stanisław Osada (prezes) 1.115 N. Leavitt str. Chicago Ill.

Obchód Krasińskiego w Sandomierzu. W dniu 14 b. m. odbył się w Sandomierzu ku uczczeniu rocznicy Zygmunta Krasińskiego uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny. Program wieczoru, poprzedzony słowem wstępnem p. M. Patkowskiego p. t. „Myśl Krasińskiego“ był bardzo urozmaicony, przyniósł bowiem produkcye fortepianowe, skrzypcowe, oraz wokalne, w których wzięli udział pp. W. Janiszewski (fortepian: polonez Chopina As-dur), p. J. Paprocki (Chopin Nokturn. Paprocki Mazurek) oraz śpiewaczka opery warszawskiej p. Pietraszewska, gorąco oklaskiwana za odśpiewanie utworów Zeleńskiego i Karłowicza. Programu dopełniły deklamarye utworów Krasińskiego i Mickiewicza w wykonaniu rodzeństwa pp. Patkowskich oraz pp. Byszyńskiego i Chełmińskiego. Nastrój wieczoru był bardzo podniosły, a licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła wykonawcom oklasków.

Nowy proces łapowników wojskowych. Z Kijowa telegrafują: Przed tutejszym sądem wojennym rozpoczął się dziś proces o nadużycia w zarządzie humańskiego oddziału inżynieryi wojskowej. Na ławie oskarżonych zasiadają generał-lejtnant Akimow, pułkownik Krawczuk i cały szereg oficerów, radca stanu Sorczyński i kupiec kijowski Wechsler.

Oskarżeni dopuścili się szeregu nadużyć w zarządzie inżynieryi wojskowej. Generał Akimow i pułkownik Krawczuk oskarżeni są o wymuszanie łapówek oraz o nadużycia w wykonywanie robót i dostaw, przez co wyrządzili skarbowi straty w sumie minimum 100 tys. rubli.

Wielce znamiennym jest fakt, że główny oskarżony generał Akimow został równocześnie przeniesiony z Kijowa do Wilna na wyższe stanowisko naczelnika zarządu inżynieryi wojskowej tamtejszego okręgu.

Obchód polskich rocznic narodowych w Pradze. W dniu 12 b. m. odbył się w sali Biesiady mieszczańskiej w Pradze, staraniem klubu czesko-polskiego, uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin J. I. Kraszewskiego. Wieczór rozpoczął się odczytem red. Fr. Hovorki o Józefie Ignacym Kraszewskim. Prelegent w pięknie i wyczerpująco ułożonym obrazie skreślił dzieje żywota i działalności literackiej Kraszewskiego, w osobnym rozdziale swej pracy opisując stosunki naszego wielkiego powieściopisarza z Czechami. Po odczycie, nagrodzonym gorącemi oklaskami, wystąpiła na estradzie śpiewaczka opery warszawskiej, p. Janina Tomaszewska-Melanowska i wykonała pieśni Karłowicza, Opieńskiego, Noskowskiego i innych. Śpiewał także barytonista p. Grąbczewski, bawiący w Pradze w przejeździe do Paryża. Przewodniczącym klubu czesko-polskiego, którego inicyatywie zawdzięczać należy urządzenie obchodów narodowych polskich ku czci Krasińskiego i Kraszewskiego, jest p. Fr. Hovorka, znany propagator idei braterstwa czesko-polskiego.

Katastrofa w powietrzu. Z Berna szwajcarskiego donoszą: W niedzielę wzniósł się tu balon kulisty „St. Gotthardt“ z czterema podróżnymi w powietrze. Przy próbie lądowania w kantonie Vaadt uderzył balon tak silnie o ziemię, że z łódki wypadł aeronauta Wehrli. Wkrótce potem balon uderzył po raz drugi o drzewo, przyczem oderwała się wielka gałąź, która zwaliła na ziemię drugiego aeronautę, pułkownika Aepliego. Trzeci podróżny ciężko ranny, zawisł na drzewie. Balon zaś, wskutek ubytku trzech podróżnych i kilkunastu worków piasku, wzlósł się z czwartym podróżnym Jennym, który po raz pierwszy jechał balonem, w powietrze i popłynął w kierunku Aix les Bains. Powszechnie sądzono, że Jenny padł ofiarą katastrofy, ponieważ nigdy jeszcze balonem nie jechał i nie umiał nim kierować. Balon jednak przeleciał aż do Annecy, gdzie szczęśliwie wylądował. Jenny wyszedł z tej przygody, która mogła mieć dla niego fatalne skutki prawie bez szwanku.

Amerykańskie skandale. Dzienniki amerykańskie zajmują się obecnie szeroko skandaliczną aferą, jaka wydarzyła się w domu wdowy po milionerze, Robercie Pattersonie. Pani Patterson wydała niedawno bal dla swojej córki, Giżyckiej, znanej z głośnej swego czasu afery rozwodowej i walki o córkę. Sprawą tą zajmowały się swego czasu wszystkie dzienniki europejskie i amerykańskie. Bal w salonach pani Peterson zgromadził wyższe sfery towarzyskie Waszyngtonu. Przybyło wielu dyplomatów wraz z żonami. Po kilku tańcach, ustawiono na sali prowizoryczną scenę, na której pojawiła się żona jednego z członków kongresu, z papierosem w ustach i w kostyumie tak przejrzystym, że można było sądzić, iż młoda dama wystąpiła w stroju adamowym. Równocześnie pojawił się na scenie urzędnik jednej z europejskich ambasad w Waszyngtonie, z którym młoda dama odtańczyła amerykańskiego kankana. Po zakończeniu tańca zapanowało w sali grobowe milczenie, po chwili dopiero żona ambasadora austryackiego, baronowa Hengelmueller, wyszła demonstracyjnie z sali, a za jej przykładem poszły żony ambasadorów: angielskiego, niemieckiego, włoskiego i rosyjskiego.

Składki. Dla staruszki W. P. złożyli: N. N. 1 K, Dobrowolski Michał i Mieczysław 4 K 40 h.
Dla biednego studenta złożył N. N. 1 K.
Na Dom polski w M. Ostrawie złożono 5 K, zebrane u p. E. K.

Z kalendarza. We środę 17 kwietnia: Aniceta pm. i Roberta w.; we czwartek 18 kwietnia: Apolliniusza i Amideusza; w piątek 19 kwietnia: Tymona dyak. i Leona IX p.
Wschód słońca dnia 17 kwietnia: o godz. 4 m. 45; zachód o godzinie 6 min. 35 długość dnia godzin 13 min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 16 kwietnia termometr doszedł od — 2·4 do + 8·8 Cels.; barometr wahał się.
Dnia 17 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 751·7 mm., termometru + 1·0 Cel.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa + 5·8, najniższa — 13·7°. Ciśnienie powietrza 691. Kierunek wiatru zachodni.
Prognoza: pogoda niestała, ocieplenie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Majerowie“.
We czwartek: „Lilije“.
W piątek: „Nerwowa awantura“.
W sobotę: „Rosmersholm“.
W niedzielę po południu: „Straceńcy“; wieczór: „Zaczarowane koło“.
W poniedziałek: „Traviata“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Traviata“.
W piątek: „Cnotliwa Barbara“.
W sobotę po południu: „Irydyon“; wieczór: „Cnotliwa Barbara“.
W niedzielę po południu: „Per Gynt“; wieczór: „Noc w Wenecyi“.
W poniedziałek: „Ulubieniec kobiet“.
We wtorek: „Cnotliwa Barbara“.
We środę: „Piękna“, dramat Świętochowskiego.

Dział ekonomiczny.

*** Kanał Zator-Samborek.** Z Wiednia donoszą: W tych dniach nastąpi rozpisanie rozprawy ofertowej na budowę V losu kanału Zator-Samborek na przestrzeni 5 klm. między gminami Zelczyna i Samborek.

*** Eksport mis z drzewa bukowego,** potrzebnych do mieszania ciasta w piekarniach — ma widoki powodzenia. Muzeum eksportowe Ligi pomocy przemysłowej zaprasza dotyczących krajowych producentów, ażeby warunki sprzedaży i bliższe informacye udzielili jak najrychlej pod adresem tego Muzeum, Lwów, ulica Pańska l. 11.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firm: 1) Józef Karniol we Lwowie, 2) Markus Stup w Probużnie, 3) Naftali Breit, skład tow. bław. w Krakowie. Konkurs: 1) Abraham Pinkas w Sanoku, 2) Leizer Gerstenfeld i synowie Zniesienie koło Lwowa.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 16 kwietnia.

Tendencya mocna, zaofiarowania, obroty i chęć kupna małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/71 kg.) od K 11·70 do 12·—; węgierską nowa (77/80) od —·— do —·—; żyto (63/73 kilog.) od 9·90 do 10·65; żyto węgierskie (78/74 kilogramów) od 0·— do 0·—; — jęczmień do siewu od 10·10 do 10·50; jęczmień browarny od 9·10 do 9·70; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies do siewu 10·25 do 10·75; owies na paszę dworski od 9·60 do 10·10; owies targowy od 0·— do —·— koron; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową od 9·25 do 9·50; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 10·75 do 12·—; groch pastewny od 9·85 do 10·—; rzepak zimowy od 7·75 do 7·85; otręby pszenne od 7·80 do 7·90; otręby żytnie od 7·60 do 7·90; omiecię od 8·50 do 8·90; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·75 do 4·25; ziemiaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z teatru miejskiego

w Krakowie.

„Lilje“. Dramat w 4 aktach wierszem Ludwika Hieronima Morstina.

Wystawiony w sobotę poetycki dramat p. Ludwika Hieronima Morstina jest dziełem wybitnego talentu, dającem poważny zadatek twórczości młodego autora na polu literatury dramatycznej. Poetycka forma „Lilij“ wyznacza im wprawdzie poważniejsze miejsce w dorobku poetyckim aniżeli teatralnym, niemniej jednak i sceniczne wartości tego dzieła są tak nieposlednie, że pozwalają zaliczyć ten dramat do tych, które są istotnem wzbogaceniem naszej dramatycznej literatury w jej obecnym okresie.

Twórczość dzisiejsza autorów, poświęcających swe pióro teatrowi, sięga coraz częściej do niewysychających źródeł poezyi i baśni ludowej. Wskazali do nich drogę Wyspiański i Rydel i odtąd jesteśmy świadkami ponawianych ciągle przez młodsze pokolenie autorów usiłowań stworzenia poetyckiego dramatu na motywach ludowej baśni. W tym rodzaju poezyi tkwi istotnie niespożyta siła myśli i fantazyi, moc suggestywna utajona, która wyczarowuje pod piórem utalentowanych autorów nowe światy poetyckich wizyj, posiadające niepowszednią siłę i plastykę dramatyczną. Nie jest to jeszcze wprawdzie ten potężny dramat, na który czeka ciągle nasza literatura, który tak świetnie zainaugurował Słowacki, a który do tak olśniewającej potęgi nastroju uczuć narodowych dźwignął Wyspiański, ale niewątpliwie ten, który jest ogniwem w łańcuchu ewolucyi i krystalizowania się twórczego ducha, ten, który zbliża nas coraz więcej do rozwiązania problemu naszego dramatu.

„Lilje“, osnute na popularnej balladzie Mickiewiczowskiej „o pani, co zabiła pana“, niosą problemu tego bardzo ciekawe i ładne rozwiązanie.— Utwór czysto poetycki o walorach literackich, posiada, przy całej wiotkości zasadniczego motywu, uderzającą siłę dramatyczną, a postaci dramatu moc i plastykę sceniczną. Siła talentu autora tem większą jest w danym wypadku, że założenie, o ile śmiałe, o tyle bynajmniej do łatwych nie należało. Wobec prostych konturów bajki o zabitym panu i rosnących na jego grobie liliach, zbudowanie na nich czterech aktów, przedstawia technicznie trudności niemałe. P. Morstin bardzo umiejętnie rozłożył dwa zasadnicze pierwiastki, a mianowicie właściwy dramat z legendą, i poświęciwszy pierwszemu dwa akty, zwarte w budowie, imponujące stopniowaniem dramatycznej siły, znajdującej ujście w scenie zabójstwa męża przez wiarołomną żonę — w dwóch następnych końcowych snuje wątek legendy i baśni, przybiera ją w kształt poetyckiej wizyi i z niej tworzy nastrojowe rozwiązanie dramatu.

O ile pierwsza połowa zadania powiodła się autorowi świetnie i przemówiła całą potęgą plastyki i siły wyrazu, o tyle druga spowitą jest nadto w mgły symbolu, rzucone na tło konfliktu idei religijnej z utartemi pojęciami o swobodnem prawie do życia i działania. Wypływa stąd pewien brak harmonii w ustosunkowaniu czynnika realnego z fantastycznym i nastrojowym. Czysto realne zjawisko widma pana, zjawia się w końcowej scenie aktu IV. nie jako widmo czy duch, ale jako postać zupełnie realna i mąci tem samem złudzenie zagrobowej wizyi.

Pomimo takiego załamania się linii dramatycznej, całość nie zatraca jednak charakteru dramatu, łączącego bardzo zręcznie siłę akcyi scenicznej z subtelnem tchnieniem poezyi. W sposobie ujęcia i przeprowadzenia pomysłu widocznym jest wpływ Wyspiańskiego, ale okoliczność ta jest dowodem właśnie ewolucyi myśli dramatycznej, wykwitającej na podłożu teatru Wyspiańskiego, którego siła suggestywna nie mogła nie odbić się silnym wpływem na twórczości poetyckiej idącego pokolenia.

„Lilje“ jako dramat mają z tytułu literackie wartości, prawo do sceny, i jako takie są wzbogaceniem rodzimej twórczości dramatycznej. Wrażenie, jakie wywarły ze sceny, pozwala mu wróżyć trwalszy żywot sceniczny, do którego utwór ten ma niewątpliwie prawo. Wiele zależy tu oczywiście od oprawy scenicznej dzieła i sposobu jej wystawienia. W tej mierze teatr krakowski chwalebnie wywiązał się z zadania, dając dziełu temu wystawę i inscenizacyę bardzo staranną. Krzywdą dla dzieła natomiast była interwencya cenzury, która skreśliła najefektowniejszą scenę końcową zapadania się cerkwi. Skutkiem tego pani zami...

---

ten z Czechów, który od ćwierć wieku głosi zasady, do jakich dr Kramarz, po wielu rozczarowaniach, dzisiaj dopiero doszedł — ten, co jeden z pierwszych i bardzo nielicznych Czechów od samego początku zwalczał „neosłowiańskie“ zapędy dr Kramarza — redaktor **Adolf Černý.** On, jeden z pierwszych, za Jellinkiem, protestował przeciw „zlewaniu się słowiańskich rzek w morzu słowiańskiem“, on w imię hasła „wolności i równouprawnienia“ walczy już czternasty rok w swoim „Przeglądzie słowiańskim“ przeciw Rosyi i Czechom i całej zaślepionej części słowiańszczyzny. W zamian za to jednak spotyka się tylko z pociskami i potępieniem ze strony własnego społeczeństwa, a ze zbyt niesprawiedliwą obojętnością ze strony polskiego narodu, którego praw zawsze i wszędzie bronił z najwyższą godnością i poświęceniem.

„Dla neoslawizmu — pisze Černý (op. cit. 229) — było fatalnem, że głównymi jego pionierami w Rosyi są (z obawy przed żywiołami postępowymi) właśnie żywioły nacyonalistyczne, różni Kułakowscy i Bobrińscy, którzy stoją na opacznem stanowisku, przeciw postulatom sprawiedliwości i tolerancyi!“.

Z tego też punktu widzenia wychodząc, prostuje redaktor Černý twierdzenie Kramarza, jakoby aneksya Bośnii i Hercegowiny przyczyniła się do rozbicia „neoslawizmu“. To nigdy.

„Właściwa przyczyna tkwi w neosłowiańśtwie samem, w samem jego założeniu... Nieszczerość i nieznajomość słowiańskiego świata były śmiertelnymi albo przynajmniej płodnymi w choroby zarodkami już w ciele nowonarodzonego neoslawizmu“... Oparłszy się głównie na żywiołach wstecznych w Rosyi, „wziął neoslawizm do swego programu wprawdzie idee postępowe słowiańskie, ale od samego początku bał się postępowych Słowian, którzyby żądali przeprowadzenia tych idei aż do skutków, — witało więc chętniej żywioły tak zwane umiarkowane — aż mu przerosły głowę, aż go przemogły i faktycznie zabiły“. (Op. cit. 229—230).

„Wszakże, zanim jeszcze delegaci praskiej konferencyi wrócili się do domów, zaczął rząd rosyjski prowokować Polaków niszczeniem ich kulturalnych przedsięwzięć i instytucyi: zakazane jubileuszowe obchody ku czci Juliusza Słowackiego, jubileuszowa uroczystość na cześć Aleksandra Świętochowskiego, rozpuszczone kulturalne stowarzyszenia polskie, pozamykane polskie szkoły itd. A wszystko to się działo z uznaniem — reakcyjnych filarów nowosłowiańskości w Rosyi... To zdyskredytowało „neoslawizm“ i w oczach tej części Polski, której przywódcy przyłączyli się do akcyi jego twórców. I tak rozkład „neoslawizmu“ postępował naprzód“. (Ibid.)

To są sprawiedliwe, godne powtórzenia w każdem piśmie polskiem słowa szlachetnego Czecha, niezłomnego bojownika sprawiedliwości w Słowiańszczyźnie. Znając dokładnie jego nieocenione zasługi dla sprawy polskiej w Czechach i całej Słowiańszczyźnie, podnosimy ze szczególnem uznaniem głos jego wytrawny o nowem dziele czeskiem, o jego wydawcy i twórcy „neoslawizmu“.

Choć sąd jego nicuje bezwzględnie zasady neoslawizmu, na dnie tego sądu tkwi głębokie i szczere pragnienie odrodzenia „idei słowiańskiej“ w Czechach, w myśl najszczytniej pojętych zasad równouprawnienia. W odrodzenie to wierzy Cerný głęboko i choć stargane dziś jego siły nadmierną pracą i przeciwnościami w życiu, w trudach nie ustaje. Oby czescy słowianofile, którzy tyle sił wkładają często w nieuchwytne mrzonki lub kłamliwe ideały, poszli drogą trzeźwego, bezstronnego, gruntownego poznawania Słowiańszczyzny, jaką wskazuje Cerný — oby sądy swe i wyroki oparli na jego zasadzie bezwzględnej sprawiedliwości i tolerancyi, postępowości i odwagi cywilnej, a z pewnością szybciej dojdą do celów, aniżeli na dotychczasowych błędnych ścieżkach zaślepienia w Rosyi. Wtedy i nowe „Slovanstvo“ wypadnie inaczej!

Dr. Tad. Stan. Grabowski.

pod gruzami ginie od pioruna, co całkowicie, a z wielką dla dramatu szkodą zmienia konstrukcyę dzieła. Bezmyślność ołówka cenzorskiego nie mogła jaskrawszego wystawić sobie świadectwa.

Na tle zespołu wykonawców wybijała się oczywiście pani Siemaszkowa. Znakomita artystka stworzyła w roli pani postać silnie realistyczną. W pierwszym akcie widzieliśmy chłopkę, zarysowaną z prostotą graniczącą nawet z rubasznością. W miarę stopniowania się akcyi gra pani Siemaszkowej nabierała mocy dramatycznej i skoncentrowanego wyrazu demonizmu, w którym wirtuozostwo słowa i żywiołowa siła namiętności znalazły pełny artystyczny wyraz.

Słowa gorącej pochwały i uznania należą się także p. J. Węgrzynowi za rolę pana. Mimo nie dociągniętej charakteryzacyi (za młody) postać ta miała wielką siłę i ujmujący akcent szczerości. Doskonałym był p. Sosnowski w roli księdza. P. Maryański bardzo trafnie odtworzył postać brata, a w scenie kłótni z nim zdobywał się na ponury akcent tragizmu. Pierwiastek legendarny uwydatnił z siłą uczucia w bardzo inteligentnej interpretacyi p. Jednowski. Bardzo stylowe typy stworzyli także pp. Kosiński, M. Węgrzyn, Miarczyński, Siemaszko, Stępowski, Noskowski i Brandt. Prolog wygłosił artystycznie p. Stanisławski.

Wystawa „Lilij“ była staranna, kostyumy barwne i ładne, wnętrze obejścia rycerskiego miało dobrze zaznaczony styl średniowiecza. Zbiorowe sceny w akcie pierwszy wypadły doskonale. Przygotowaniem wzorów kostyumów i dekoracyi wnętrza cerkwi zajmował się utalentowany artysta malarz p. K. Maszkowski, wspólnie z dzielnym naszym dekoratorem p. Spitziarem.

„Lilje“ doznały bardzo sympatycznego przyjęcia. Autora wywoływano kilkakrotnie wśród oklasków, których nie szczędzono także p. Siemaszkowej. Po akcie drugim spłynęła na scenę powódź kwiatowa pod adresem p. Siemaszkowej. Autorowi wręczono piękny bukiet z szarfami na wysokiej lasce.

W. Pr.

Stany Zjednoczone wobec wyboru prezydenta.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki przystępują do wyboru nowego prezydenta. Sprawa ta już od kilku miesięcy trzyma w ogromnem napięciu nietylko całe Stany Zjednoczone, gdzie odbywają się liczne, bardzo często nawet burzliwe zgromadzenia wyborcze i gdzie agitacya wyborcza jest w pełnym toku, ale niemniej zwraca na siebie wielką uwagę w Europie i budzi ogólne zainteresowanie. Ma ona bowiem ogromne znaczenie, bo jeżeli podział władzy, która rozkłada się pomiędzy prezydenta a reprezentacyę narodu w Ameryce, nie da się porównać z analogicznemi stosunkami w Europie nie ma państw, któreby koronie przyznawały tak wybitną i poważną rolę w życiu politycznem, jaką przyznaje Unia swojemu prezydentowi. Faktyczny zakres działania i wpływy prezydenta stale wzrastały od czasu utworzenia republiki i przekraczają obecnie znacznie prawa, przyznane mu konstytucyą związkową. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest nietylko szefem administracyi państwowej, ale, jakby na przekór konstytucyi, wywiera znaczny wpływ na ustawodawstwo w kraju, którego prawdziwym kierownikiem jest opinia publiczna.

Walka wyborcza o godność prezydenta toczy się już od kilku miesięcy. Formalnie rozpoczyna się ona od zamianowania kandydatów przez dwa wielkie stronnictwa tj. republikańskie i demokratyczne, które jedynie poważnie wchodzą w rachubę i które na miesiąc czerwiec zwołały konwenty narodowe, gdzie zapadnie rozstrzygająca dyecezya. Do tego czasu agitacya wyborcza mieć będzie jak najzupełniejszą swobodę działania. Tutaj zaznaczyć należy, że w tak demokratycznem społeczeństwie, jak amerykańskie, nie we wszystkich Stanach sposób mianowania kandydatów jest demokratyczny, albowiem nie dokonuje się go bezpośrednio przez „prawyborców“, tylko przez delegatów.

Na tem podłożu wyrasta korupcya, która oczywiście powstrzymywać musi wszelki postęp w kierunku gospodarczym, socyalnym i politycznym. I dlatego od szeregu lat postępowe skrzydła obu stronnictw starają się o to, aby prawyborca na mianowanie kandydata swego stronnictwa miał wpływ bezpośredni To też w wielu Stanach, przedewszystkiem na zachodzie, usiłowania te odniosły pewien skutek, w innych natomiast, zwłaszcza na wschodzie i południu, pozostało wszystko po dawnemu. Stąd też głosowania w łonie każdego z obu stronnictw, o których co kilka dni donoszą nam depesze, mają rozmaite znaczenie, zależnie od tego, czy głosowania odbywają się podług starego, czy nowego systemu. Gdzie wyborca bezpośrednio wymienić może kandydata, który wydaje mu się najodpowiedniejszym, tam wynik głosowania jest ważniejszy aniżeli tam, gdzie wybiera delegata, który znów winien wybrać delegata.

Jak już zaznaczyliśmy, podczas obecnej walki wyborczej wchodzą przeważnie w rachubę dwa wielkie stronnictwa: republikańskie i demokratyczne. Jest to właściwie walka bratnia, bo różnice co do zasad, zapatrywań i tendencyj, które dawniej w obu stronnictwach tak wybitnie się zaznaczały, obecnie w znacznej mierze się zatarły. Republikanami są wszyscy, zarówno zwolennicy jednego, jak drugiego stronnictwa, demokraci są po jednej i drugiej stronie. Tu i tam są uczciwi i konsekwetni zwolennicy demokracyi, i tu i tam mniej zdecydowani, za to tem konsekwentniejsi wyznawcy oligarchicznego światopoglądu, jednem słowem, w jednem i drugiem stronnictwie są ludzie postępowi, ale są też reakcyoniści. I dlatego przy obecnym wyborze prezydenta nietylko chodzi o to, które stronnictwo odniesie zwycięstwo, ile o to, czy na czele Unii stanie konserwatysta, czy mąż postępowy.

W stronnictwie demokratycznem istnieją dwa prądy. Jeden pragnie postawić kandydaturę demokraty **Wilsona**, drugi kandydaturę mniej politycznie wybitnego, za to ulegającego wpływom reakcyjnym Champa **Clarka**. Ale tak samo w stronnictwie republikańskiem mamy dwa prądy; jeden z nich rozwija agitacyę za kandydaturą dzisiejszego prezydenta **Tafta**, który z przekonania jest konserwatystą, drugi wytęża wszystkie siły, aby przeprowadzić republikanina **Roosevelta**, dawniejszego prezydenta.

Jak od 16 lat, tak i obecnie znacznie większe szanse zwycięstwa ma stronnictwo republikańskie, choć nie jest wykluczoną rzeczą, że z powodu wielkiego rozdwojenia wśród republikanów, stronnictwo demokratyczne po 16-letniej przerwie zatknie na „Białym Domu“ sztandar demokratyczny i przeprowadzi zwycięsko kandydaturę **Wilsona**.

W stronnictwie republikańskiem, jak dotąd, prąd konserwatywny ma przewagę, i **Taft**, choć mniej popularny w kraju, dzięki właśnie „maszynie partyjnej“, nadto korupcyjnemu i skomplikowanemu systemowi wyborczemu, ma większe widoki zwycięstwa, aniżeli popularny Roosevelt. Dotąd bowiem Taft posiada 276 pewnych dla siebie delegatów, Roosevelt tylko 40 i kilku. Ponieważ ogólna liczba reprezentowanych na konwencie narodowym delegatów wynosi 1076, a do nominacyi potrzebna jest większość 539 głosów, więc Taft już dziś rozporządza więcej, aniżeli połową potrzebnych głosów. Zwolennicy Roosevelta stoczyć będą musieli bardzo ciężką walkę, ale dla tego właśnie nie jest wykluczoną rzeczą, że stronnictwo demokratyczne, po 16-letniej przerwie, w obecnej walce odniesie zwycięstwo nad stronnictwem republikańskiem.

Straszna katastrofa okrętowa.

Do długiej listy wielkich katastrof okrętowych przybyła obecnie nowa: zatonięcie okrętu „Titanic“, który co do liczby ofiar w ludziach osiągnął smutny rekord. Katastrofa okrętu „Generał Slocum“, który 15 czerwca roku 1904 spłonął z 1000 osób, pozostaje co do liczby ofiar daleko w tyle po za katastrofą onegdajszą. W roku 1782 zatonął angielski okręt wojenny „King Georg“ z 900 ludźmi załogi. Dalej wymienić tu należy angielsko-indyjski okręt „Carmota“, który w roku 1902 zatonął z 739 podróżnymi. W roku 1800 zatonął angielski okręt „Queen Charlotte“ z 700 ludźmi, w roku 170 angielski parowiec „Alice“ z 600 ludźmi, w r. 1904 norweski okręt emigracyjny z 600 ludźmi, w roku 1905 japoński okręt wojenny „Misaka“, z 599 ludźmi, w r. 1898 francuski parowiec „Bourgogne“ z 570 ludźmi, w r. 1883 hamburski parowiec „Cimbria“ z 454 ludźmi, w roku 1895 hiszpański parowiec „Reina Regente“ z 435 ludźmi, w r. 1893 angielski parowiec „Victoria“ z 422 ludźmi, w r. 1908 włosko-hiszpański okręt emigracyjny „Sirio“ z 385 podróżnymi, w r. 1895 niemiecki parowiec „Elbe“ z 875 podróżnymi, w r. 1875 hamburski parowiec „Schiller“ z 331 podróżnymi, w r. 1908 japoński parowiec „Matsu Maru“ z 300 podróżnymi, w roku 1895 okręt emigracyjny „Sailer“ z 270 podróżnymi, w r. 1878 niemiecki okręt wojenny „Groser Kurfürst“ z 275 marynarzami, w roku 1896 angielski parowiec „Drummond Castle“ z 235 podróżnymi i japoński krążownik szkolny z 200 ludźmi.

W roku 1910 zatonął angielski parowiec „Aurora“ ze 187 podróżnymi, francuski parowiec „General Chancy“ ze 156 podróżnymi, w roku 1908 angielski parowiec „Sardinia“ ze 156 podróżnymi i japoński parowiec „Taish“ ze 150 podróżnymi.

Na pierwszem zatem miejscu katastrof na morzu należy dziś postawić onegdajszą katastrofę i zatonięcie okrętu „Titanic“, tak ze względu na wielkość okrętu, jak i liczbę ofiar oraz ze względu na olbrzymie szkody materyalne, dochodzące blizko **dwóch miliardów** franków.

Góra lodowa, z którą zderzył się parowiec „Titanic“, posiadała 115 kilometrów długości i 60 kilometrów szerokości. Było to więc formalna wyspa lodowa, która płynęła w pobliżu wybrzeży amerykańskich.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Londyn, 17 kwietnia.

Dzienniki sądzą, że przyczyny katastrofy okrętu „Titanic“ nie są jeszcze dostatecznie wyświetlone, i twierdzą, że oprócz zderzenia z górą lodową, musiały także jakieś inne fatalne przypadki spowodować, że tak olbrzymi okręt mógł zatonąć **wraz z wszystkimi prawie podróżnymi**, a to tem bardziej, że, jak dyrekcya „White Star-Line“ zapewnia, na okręcie znajdowała się **olbrzymia ilość przyrządów ratunkowych**, któreby wystarczyły dla większej liczby podróżnych, niż ich było na statku „Titanic“.

Mimo to większość dzienników uważa kapitana **Smitha** za głównego winowajcę, ponieważ, mimo otrzymanych ostrzeżeń, jechał on z **nadzwyczajną szybkością**.

Wczoraj przybył do Havru okręt francuski, który ostrzegł kapitana Smitha o niebezpieczeństwach, grożących okrętom na wybrzeżach Nowej Fundlandyi, ze względu na wielką ilość gór lodowych. Smith podziękował za ostrzeżenie, na które jednak, jak się zdaje, nie zwracał wcale uwagi. Dzienniki wyrażają też zdziwienie z powodu zamięszania, jakie powstało wskutek niedokładnych telegramów iskrowych i wnoszą z tego, że aparaty musiały być wobec tego, z nieznanych dotąd powodów, **popsute**. Położenie okrętu jednak było już o g. 10 wieczorem **krytyczne**, o czem świadczy fakt, że Smith rozsyłał o tej porze telegramy, podchwycone przez kilkanaście okrętów, które brzmiały: S-O-S. — W języku marynarskim oznacza to: „**Ratujcie dusze nasze**“.

Chwila katastrofy.

Londyn 17 kwietnia.

Nadeszły tu pierwsze, jednak bardzo skąpe wiadomości od rozbitków z „Titanic“ znajdujących się na pokładzie „Carpathii“. Opowiadają oni, że pierwsze zderzenie nastąpiło koło godziny 10½ wieczorem, gdy wielka część podróżnych zabierała się już do snu. Zderzenie było bardzo gwałtowne. Towarzyszył mu ogromny huk.

Na okręcie wybuchła straszna panika. Kapitan Smith jednak uspakajał podróżnych, zapewniając, że okręt został tylko nieznacznie uszkodzony.

Kapitan Smith zachował **zupełny spokój do ostatniej chwili**. Ocaleni opowiadają, że byli świadkami **bohaterskiej śmierci kapitana** i pierwszego radiotelegrafisty z „Titanicu“, którzy **zatonęli wraz z okrętem**. Przez cztery godziny Smith czynił wszelkie wysiłki, aby utrzymać okręt na powierzchni morza.

Nowy Jork, 17 kwietnia.

Wszystkie doniesienia zgodne są w tem, że żaden z parowców, które przejęły wołania o ratunek okrętu „Titanic“, **nie przybył na czas** na miejsce katastrofy. „Carpathia“, która przybyła pierwsza, zastała łodzie ratunkowe z ocalonymi podróżnymi, rozprószone po polu lodowem, **długiem na 21 mil angielskich**. Wobec silnego naporu **lodów**, dopiero w kilka godzin później można było tych rozbitków przyjąć na pokład. Większość była niedostatecznie odziana.

Łodzie te wśród wielkiego mrozu i **silnej burzy** całemi godzinami tułały się po morzu, zanim ujrzały „Carpathię“.

Przed biurami „White Star Line“, oblężonemi przez ludzi bogatych i ubogich, rozgrywają się straszne sceny. Przypuszczają, że **masy lodowe zdruzgotały wiele łodzi ratunkowych**. Między 868 uratowanymi jest tylko **79 mężczyzn**.

Londyn 17 kwietnia.

Kapitan okrętu „Carpatia“ telegrafuje, że wraz z 800 rozbitkami z „Titanic“ jest w drodze do Nowego Jorku. Podróż odbywa się bardzo powoli i z wielkiemi trudnościami, ponieważ okręt otoczony jest ze wszystkich stron **wielkiemi górami lodowemi**, pokrywającemi morze na przestrzeni przeszło 100 mil angielskich.

Lista podróżnych.

W Southampton ogłoszono wczoraj **listę podróżnych**, znajdujących się na okręcie „Titanic“. Widać z niej, że na okręcie tym było wielu podróżnych z **Austryi i Węgier**. Na okręcie tym znajdowało się zwłaszcza dużo, bo około 900, **emigrantów**. W tem było **wielu emigrantów z Austro-Węgier**. Ogłoszone dotąd nazwiska wskazują, że między emigrantami byli przeważnie **południowi Słowianie**. Czy jednak znajdowali się tam także emigranci z **Galicyi**, dotąd nie wiadomo.

Ofiary katastrofy.

Między ofiarami znajduje się znany miliarder, pułkownik **Astor**. Należy on do najciekawszych osobistości w Ameryce. Brał udział w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej i w wyprawie na Kubę, i darował wówczas armii amerykańskiej baterye armat, zakupioną za własne pieniądze. Z zawodu był Astor technikiem i zajmował się z zamiłowaniem budową olbrzymich pałaców hotelowych, urządzonych z największym komfortem. Astor przed kilku miesiącami, mając lat 64, ożenił się z 20-letnią panną.

Wywołało to wielkie zgorszenie w towarzystwie amerykańskiem. Zarzucono mu powszechnie wielką różnicę wieku między nim, a narzeczoną. Purytanie amerykańscy ogłosili go niemoralnym, ponieważ Astor starał się wyrównać tę różnicę podarunkiem 50 milionów dolarów, ofiarowanych żonie. Przez długi czas Astor nie mógł znaleść księdza, któryby mu dał ślub. — Ostatecznie jednak znalazł takiego księdza i wyjechał w podróż poślubną do Egiptu, skąd właśnie wracał. Astor zginął, **żonę jego ocalono**. Znajduje się ona na okręcie „Carpathia“, który jedzie z ocalonymi do Nowego Jorku.

Oprócz pp. Astorów znajdowały się na okręcie 22 **pary młode**, które wybrały się w podróż poślubną. Na okręcie „Carpathia“ znajduje się 201 rozbitków z „Titanicu“ z I klasy i 116 z II klasy.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że katastrofa „Titanic“ pociągnie za sobą **krach towarzystw asekuracyjnych** w Ameryce, Anglii i w Niemczech, ponieważ suma, jaką te towarzystwa będą musiały wypłacić, **dochodzi do miliarda franków**.

Uratowani.

Nowy Jork 17 kwietnia.

Telegrafują z **Montreal**, że wbrew odmiennym doniesieniom, jest jeszcze nadzieja, iż okręt „Parisian“ ma na pokładzie jeszcze ludzi, uratowanych z okrętu „Titanic“, gdyż „Parisian“ płynie obecnie do Halifax, chociaż celem jego podróży była Filadelfia.

Londyn 17 kwietnia.

„Times“ donosi, że między ocalonymi podróżnymi z „Titanicu“ znajduje się niejaki Adolf **Saalfeld** z Krakowa, małżeństwo **Taussig** z Pragi i żona paryskiego **Rotschilda**.

Londyn, 17 kwietnia.

Nadeszła tu właśnie niepotwierdzona jeszcze wiadomość, że pewien parowiec kanadyjski znalazł na morzu kilku żyjących jeszcze rozbitków z statku „Titanic“, **których przyjął na pokład**.

Nowy Jork, 17 kwietnia.

Wiceprezydent [illegible] r Line“ Franklin oświadcza, że z 3[illegible] ych I klasy uratowało się 202, a z 285 podróżnych II klasy 114 ludzi.

Nowy Jork 17 kwietnia.

Dyrektor poczty oświadcza, że na „Titanii“ zginęło 7 milionów listów.

Liczba ocalonych podróżnych wynosi 598.

Z Cap Roce donoszą, że tylko „Carpathia“ przyjęła pasażerów „Titanii“ inne zaś okręty nie uczyniły tego. Wśród ocalonych znajduje się drugi trzeci czwarty i piąty oficer, oraz drugi telegrafista.

Nowy Jork, 14 kwietnia.

Prezydent **Taft** zarządził, aby na spotkanie okrętu „Carpatia“, który wiezie rozbitków z „Titanicu“, **wysłano kilka okrętów**.

Waszyngton 17 kwietnia.

Na rozkaz prezydenta Tafta, krążownik wywiadowczy „Salem“, wypłynął z Hanystonroads celem wyszukania „Carpathii“ i bezzwłocznego przetelegrafowania nazwisk ocalonych osób.

Kondolencye.

Londyn 17 kwietnia.

Cesarz Wilhelm i ks. Henryk nadesłali towarzystwu „White Star Line“ telegramy kondolencyjne.

Przyjęcie „Home-Rule“.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 17 kwietnia.)

Londyn. Izba gmin, po ożywionej dyskusyi, **przyjęła bil o „Home-rule“ w pierwszem czytaniu** 360 głosami przeciw 266 **wśród hucznych oklasków** nacyonalistów, **Irlandczyków i liberałów**. Manifestacye te **powtórzyły się**, gdy premier **Asquith** formalnie przedłożył bill Izbie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 17 kwietnia.

Posłuchanie Stürgkha i Lukacsa.

Wiedeń. Austryacki prezydent ministrów **Stürgkh** był dziś o g. 10 przedpołudniem na posłuchaniu u cesarza. Posłuchanie to stoi w związku z sytuacyą polityczną, wywołaną dymisyą gabinetu węgierskiego. O g. 12 przyjął cesarz na posłuchaniu hr. **Khuena**. Nie ulega wątpliwości, że cesarz poruczy misyę utworzenia gabinetu węgierskiego **Lukacsowi**.

Pośrednictwo mocarstw.

Konstantynopol. Podobnie jak gabinet włoski, także gabinet turecki zachowuje tajemnicę co do kroku mocarstw. Podobnież sfery dyplomatyczne zachowują w tej sprawie milczenie. Według informacyj z kół Porty, nota mocarstw zawiera tylko pytanie, pod jakiemi warunkami Porta przyjęłaby pośrednictwo. Z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, słychać, że pytanie mocarstw utrzymane jest w tonie bardzo przyjaznym i że zrobiło dobre wrażenie.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem Szeika ul Islam nadzwyczajna rada ministeryalna, która zajmowała się krokiem mocarstw. Narady będą dzisiaj kontynuowane na zwyczajnej radzie ministrów. Rada ministrów zajmowała się także tekstem **mowy tronowej**, która będzie głównie poświęconą wojnie.

Jak słychać, przyjmując wczoraj dyplomatów, wyraził się w rozmowie minister spraw zagranicznych, że pokój, opierający się na aneksyi Tripolisu, jest niemożliwy.

Nowa katastrofa.

Rejkjawik. Francuski parowiec „Styves“ zderzył się w sobotę wieczór z islandzkim parowcem „Svanen“. „Svanen“ **zatonął**, z 40 ludzi załogi uratowało się tylko 12.

Chrystyania. Storthing uchwalił 136.000 kor. na wyprawę antarktyczną Amundsena.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 kwietnia.

Zaćmienie słońca w Krakowie. Dzisiejsze zaćmienie słońca, wywołało, z łatwo zrozumiałych względów, wszędzie żywe zainteresowanie tak między starszymi jak i młodzieżą. Optycy i szklarze zrobili dzisiaj niezły interes, sprzedając licznym klientom szkła do obserwacyi.

Zaćmienia czekano z ciekawością jeszcze przed godziną dwunastą w południe. Z balkonów, okien, plant, ogrodów, obserwowano przy pomocy szkieł tarczę słoneczną. Mnóstwo ludzi udało się na wyniesłe miejsca w Krakowie, jak zamek wawelski i stamtąd zaczęło śledzić przebieg zjawiska.

O godzinie 12 minut 15 zauważyć było można na południowo-zachodniej stronie tarczy słonecznej ciemną plamę, w formie odcinka koła. Plama powoli zwiększała się i posuwała ku północno-wschodniemu brzegowi tarczy słonecznej. O godzinie 12 minut 40 widać było całkiem dokładnie czarny rąbek cienia tarczy księżycowej, zaciemniający krąg słońca.

O godz. 12 minut 45 tarcza słoneczna przedstawiała kształt księżyca w ostatniej kwadrze.

O godz. 1 minut 10 zauważyć się już dało znaczne osłabienie światła słonecznego. Tarcza słoneczna więcaj niż w połowie była zakryta.

W miarę tego, jak zbliżało się maximum zaćmienia, ubytek stawał się coraz większym.

Dziwny mrok jakiś, przy równoczesnej, pięknej pogodzie, padł na ziemię.

Z sali sądowej. (O obrazę czci drukiem). Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko Szymonowi Włodarczykowi, naczelnikowi gminy Czechówka pod Droginią, oskarżonemu przez p. Józefa Pera, tamtejszego nauczyciela, o obrazę czci. Mianowicie w październiku 1911 r. w jednym z numerów tygodnika „Prawdy“, wychodzącej w Krakowie, pojawił się artykuł, podpisany przez p. Włodarczyka, w którym podniesione były rozmaite zarzuty przeciw p. Perowi. Między innymi zarzucił oskarżony p. Perowi, że się uchylał i udaremniał poświęcenie tamtejszej szkoły.

Oskarżyciel prywatny zjawił się na rozprawie w towarzystwie adwokata dr Bobrowskiego, oskarżonego zastępuje adwokat dr Kwieciński. Do rozprawy wezwano kilku świadków.

Z Warszawy. (Zamknięcie szkoły prywatnej polskiej ks. Godlewskiego. — Awantury na koncercie. — Żydzi gotują się do wyborów).

— Z rozporządzenia generał-gubernatora, a na wniosek inspektora szkół, zamkniętą została szkoła prywatna polska początkowa, utrzymywana przez ks. Godlewskiego. W szkole tej otrzymywało naukę początkową około 100 dzieci robotników. Przyczyną zamknięcia był raport inspekcyi o niewykonywaniu przez zarząd szkoły żądań władz naukowych. Równocześnie ks. Godlewskiemu wzbroniono udzielania nauki religii w szkołach prywatnych w Warszawie.

Ks. prałat M. Godlewski wniósł rekurs do ministra oświaty.

— Wczoraj wieczorem na koncercie „trzech wieszczów“, który był urządzony na rzecz „Bratniej pomocy“ studentów politechniki warszawskiej, doszło do olbrzymich awantur. Młodzież szkolna bowiem postanowiła bojkotować koncert.

W czasie koncertu na dany sygnał zebrana młodzież rozrzuciła w teatrze zgniłe jaja. Wśród publiczności zapanowała olbrzymia panika. Publiczność w popłochu rzuciła się do ucieczki.

Niebawem wkroczyły silne oddziały policyi. Dokonano licznych aresztowań.

— Po długich naradach wczoraj wieczorem zostały zerwane rokowania litwaków z hasydami w sprawie wyborów do gminy żydowskiej. Przyczyną zerwania jest to, że nacyonaliści żądali wykreślenia z listy kandydatów asymilatorów Natansona i Dicksteina, hasydzi zaś zgadzają się tylko na wykreślenie pierwszego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 17 kwietnia. (Giełda południowa). Marki 117·83. Renta majowa 89·40. Renta koronowe węgierska 89·—. Akcye austr. zakł. kred. 636·75. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 320·25. Akcye Unionbanku 612·—. Akcye Bankvereinu 532·—. Akcye Landerbanku 531·25. Akcye kolei państwowych 727·50. Lombardy 106·50. Akcye fabryki broni 898·—. Akcye tytoniowe 331·50. Alpiny 838·75. Rima-Muranyi 719·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 244·57. Ruble 254·—. Skoda 709·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 199·25. Tow dyskontowe 184·—. Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 17 kwietnia. 4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·45 rb; 4-proc. listy ziemskie 95·95 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·75 rb., 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 417·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 437·— rb.; Cukrownie 315·— rb.; Starachowice 271·50 rb.; Lilpop 130·— rub; Rudzki 126·—; Rudzki nowe 181·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 274·50 rb.; Putiłów 159·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·30.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 kwietnia. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·66 do 11·67; pszenica na maj 10·48 do 10·49; pszenica na październik 8·81 do 8·82; żyto na kwiecień 11·60 do 11·61; żyto na maj 9·06 do 9·07; żyto na październik od 9·10 do 9·11; owies na kwiecień 10·93 do 10·94; owies na maj od 10·20 do 10·21; owies na październik 8·83 do 8·84; kukurudza na maj 9·09 do 9·10; kukurudza na lipiec 9·06 do 9·07; kukurudza na sierpień 9·09 do 9·10; rzepak na sierpień 16·45 do 16·55.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pięknie.

Panna z ładnem pismem, egz. z rachunkowości państw., pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej lub u adwokata. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Z. P. 32". 3590 1 2

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 maja, przy ul. Szewskiej 15, mieszkanie frontowe, składające się z 4 olbrzymich pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, z przynależytościami, oświetleniem elektrycznem, nadającem się również na biuro. Wiadomość w owocarni Anisa, Szewska 25. 3569 1 3

Stolarz

naprawia i odczyszcza meble w domach prywatnych. Zgłoszenia: ulica św. Jana l. 28, handel mebli. 3608

Restauracya-mleczarnia we Lwowie, z wyrobioną klientelą w śródmieściu, do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności Maksymowicz, Lwów, Sokoła 1. 3599 1 2

Dama

starsza poszukuje od czerwca, lipca słonecznego pokoju, z utrzymaniem lub bez, w domu prywatnym. Zgłoszenia tylko **listowne** wraz z ceną przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Nr 444.** 3606 1 3

Do wynajęcia

zaraz pokój frontowy, umeblowany lub nie. Wiadomość ul. Kanonicza 22, III p. 3607 1 3

Zginął (przed kilkunastu dniami) pies legawiec, ciemno-bronzowy, wabi się „Rex". Łaskawy znalazca zechce go oddać do Tadeusza Węglarskiego, Rynek główny l. 19, II p., gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 3600

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. Na żądanie także poza domem. 3585 1 8

2 pokoje

kuchnia i przedp., na parterze, ul. Długa 51, do wynajęcia zaraz. 3588

Celem rozsprzedaży sensacyjnego, patentowanego wynalazku, w Krakowie i Zagłębiu Krakowskim, poszukuje się zdolnych agentów, władających językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia listowne z podaniem referencyi pod „A. G. 100" przyjmuje Biuro dzienników i Ogłoszeń Maryana Łupczyca, Kraków, Jagiellońska l. 7. 3614

Esperanto

Na wszechświatowy kongres

Podreczniki, Gramatyki, Słowniki, Literatura, Kartki, Czasopisma. — Do nabycia

w Księgarni Polskiej i Składzie nut

w Krakowie 3079 3 12

35 ulica Floryańska **35**

W Krakowie przygotowuję **do egzaminu państwowego z muzyki** (Lwów). Przedmioty teoretyczne, harmonia i t. d. w krótkim czasie, pod gwarancyą, na termin jesienny. Honoraryum po zdaniu egzaminu. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Lwów, Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana „S. K.". 3305 3 10

Aspirantka farmacyi

z jednoroczną praktyką prowincyonalną znajdzie umieszczenie **w c. k. obwodowej aptece w Jaśle.** 3352 3 3

Istniejąca od kilkunastu lat

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

Heleny Löffelholz

przy ul. Grodzkiej 11.

poleca na sezon wiosenny i letni: kostyumy przez siły męskie wykonane, oraz suknie domowe i wizytowe według najświeższych modeli i po możliwie przystępnych cenach, ręcząc za wykończenie pod każdym względem dokładne. 3422 2 5

Kand. budowniczy

poszukuje zaraz samoistnej posady jako kierownik lub do biura. Pracował przez kilka lat jako zastępca szefa większej firmy budowlanej. Zgłoszenia listowne pod **„Biegły"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3413 5 0

Kupno

korzystne w Krynicy

większej murowanej willi, urządzonej na pensyonat, poleca biuro „Reklama", Kraków, Krowoderska 15. 3398 6 10

Piękny dwór

z 50 ciu morgami ziemi (w tem ogród spacerowy i owocowy) w odległości 8 klm. od gł. Rynku krakowskiego, a 4½ klm. od najbliższej stacyi kolejowej, jest do sprzedania. Wiadomość u Dra F. Jakubowskiego, ulica Bracka l. 10, Kraków. Pośrednictwo wykluczone. 2770 22 0

Napisać o próbki!

V. J. Havlíček i Brat

Poděbrad, Czechy. Rok zał. 1887

poleca **modne materye zefirowe** wiosenne i letnie nowości 1912 tkaniny Havlíčka, dymki, ręczniki, chusteczki, batysty na garnitury stołowe i do kawy, jedwab do prania itd. **Adamaszkowe wyprawy ślubne.** Paczka 40 m. gustownie sortowanych resztek, długich 2—8 m. wysyłamy za 18 K opłatnie za zaliczką. Próbek resztek nie wysyłamy. 2860 8 12

Poszukuje się mieszkania

widnego (3 albo 4 pokoi z kuchnią), umeblowanego, na czas krótszy albo dłuższy. Zgłoszenia **tylko listowne** pod „Mieszkanie 3602" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3602 1 2

Znaczne przedsiębiorstwo

poszukuje od 1 maja **panny** lub **pani** obznajomionej z ekspedycyą. Zgłoszenia z podaniem warunków **J. A. K.** poste restante **Kraków.** 3615 1 3

Majątek ziemski

obszar 630 morgów (nadający się na parcelacyę) w Galicyi wschodniej, stacya kolejowa w miejscu, do wydzierżawienia lub do sprzedania. Bliższe informacye w aptece Zygmunta Łapińskiego, Kraków, Krowoderska. 3609 1 3



Pióra bez znaku »Korona« są przeważnie wyrobem pruskim. Żądajcie wszędzie tylko swojskich piór z »Koroną«. 3594 1 2

Z powodu wyjazdu

interes do sprzedania, istniejący od lat 18, w najlepszej ruchliwej ulicy. Wiadomość: Karmelicka 34, sklep. 3591 1 4

Praktykantka biurowa

ze znajomością języka niemieckiego i polskiego, z ładnym charakterem pisma, umiejąca stenografować, potrzebna zaraz u firmy **Lampel i Goldstein,** Kraków, Dietlowska 58. 3570 1 3

Chłopiec zamiejscowy

w wieku 16 lat, znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym i win **E. Frischa w Krakowie.** 3595 1 2

Do matury seminaryalnej, gimnazyalnej, egzaminów wydziałowych (grupa I, II), dokładne przygotowanie. Rezultaty pewne. Wiadomość „Pedagog 86" poste restante Kraków. 3462 3 3

Młoda panienka

inteligentna, z dobrej rodziny, potrzebna do ekspedycyi w handlu papierowym **Teofila Beknera, ul. Długa 4.** Zgłoszenia od 11½ do 12½ rano. 3420 4 5

Panna izr., znająca szycie, mogąca wyręczyć panią w gospodarstwie, poszukuje miejsca w Krakowie lub na wyjazd. — Liberman, Kraków, Podgórska 12. 3441 2 3

Redakcya „Biblioteki Popularnej" Wiedeń, III/3, Reisnerstrasse 38, poszukuje od 1 maja względnie od 15 maja do zajęć biurowych panny, umiejącej stenografować po polsku, oraz pisać na maszynie. Znajomość języka niemieckiego konieczna, przynajmniej w umiarkowanym zakresie. Oferty z curriculum vitae, oraz podaniem wymaganego honoraryum miesięcznego należy nadsyłać pod powyższym adresem. 3543 3 3

Jaja wylęgowe

białych Orpingtonów, kur nośnych i mięsnych, sprzedaje po 40 hal., za czyste zwracając pieniądze, Ign. Łukasik, Limanowa. 3414 3 5



Główny skład w Drogueryi J. Hanka i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 3139 3 10

Od 500 lat leczą

światowej sławy radio-siarkowo gorące źródła i kąpiele błotne w

TRENCSÉN-TEPLICZ

Górne Węgry. — Główna linia kolejowa Berlin-Bogumin-Wiedeń

podagrę, reumatyzm etc. Nowe budynki z wykwintnem urządzeniem. Nowy Grand Hotel. Nowe łazienki. Romantyczne położenie górskie. Otwarte cały rok. Wspaniała wiosenna kuracya. Pensyonaty nie drogie. Dla dom. kuracyi: wysyłka mułu. Prospekty: Dyrekcya kąp. 3231 2 8

Korzystne zajęcie.

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych poszukuje celem uzupełnienia swej organizacyi, kilku urzędników akwizycyjnych do podróży.

Przyznaje się stałe pobory, dyety do podróży i osobną prowizyę, a po krótkiej próbie stabilizacyę.

Osoby zdolne do interesu, z nienaganną przeszłością, zechcą nadsyłać dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem: **„Korzystne zajęcie 2500"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 3593 1 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 588 29 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Nowości Wydawnicze Księgarni Literackiej

Karola Kwaśniewskiego

Kraków, ul. Szewska 11.

	K
Glass Grzegorz. Gromada i człowiek	1·20
Magjer R. Fr. Z wiejskiej zagrody. Obrazki ze wsi slawońskiej, przełożył Jan Magiera	2·—
Magiera Jan. Język polski w szkole. (Wskazówki metodyczne). I. Czytanie „Pana Tadeusza" na stopniu niższym	—·90
— Ludność polska w Bośni	—·80
Mańkowski Miecz. Złoty dar człowieka, wieczory więzienne	2·60
Markiewicz Stanisław. Skorowidz przekroczeń policyjno-karnych podleg jurysd. władz. polit. i policyj. I-szej instancyi	4·—
Wiśniowski Józef. Sen dnia letniego. Trzyaktowy pastel scen.	3·60
Wróblewski dr A. Monizm	1·60
Strindberg Aug. Miłość a ceny na zboże. Nowele satyryczne	K 2·—

3081 5 5

HOTEL SANS-SOUCI

i NAJELEGANTSZA KAWIARNIA

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.

Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**

3522 1 19 **Henryk Kaufman,** właściciel.

„SILVANIA"

Biuro sprzedaży lasów i drzewa w Krakowie.

Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252,** zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.

Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje każdego czasu do kupna większych i mniejszych kompleksów leśnych, każdej ilości desek i innych materyałów drzewnych

Agencya Majątków Ziemskich.

345 28 0

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego"

Jana Ilmatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

2344 12 0

Moja Mamusia i Siostra Hanusia

kupuje tylko u

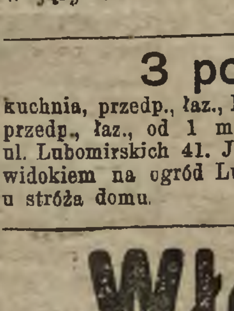
KAROLINY KLEINMANNOWEJ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 43.

Halki jedwabne od K 7·50.
Halki batystowe z koronką valencienne po K 6·20.
Halki klotowe w najlepszym gatunku po K 2·50.
Parasole i parasolki półjedwabne z modną rączką po K 3·70.
Pończochy czarne, 3 pary 1 K.
Bluzki kretonowe, po K 1·90.
Bluzki czysto wełniane po K 3·90.
Bluzki jedwabne po K 7·50.
Koszule damskie, strojne, z dobrym haftem po K 2·40. 3477 2 3
Pledy w najlepszym gatunku po K 2·90.
Rękawiczki skórkowe, męskie i damskie po 2 K.
Sukienki dla dzieci po K 1·30.
Szlafroki w różnych gatunkach od 5 K.
Kaftaniki nocne, płócienne, z dobrym haftem od K 1·70.

Wielki wybór bielizny damskiej i męskiej, jakoteż **szali jedwabnych, tiulowych i gazowych, sznurówek, pończoch, skarpetek, żakietów damskich włóczkowych, najnowszego fasonu. Kompletne wyprawy dziecięce itd.**

Samoczynne aparaty fotograficzne,



któremi może się posługiwać każdy laik, dając fotografie w jednej minucie, począwszy od 13 K. Zupełne aparaty fotograficzne (z drzewa, nie z papy) z płytami, papierem, chemikaliami i kursem pouczenia K 1·60, 2·20, 3·20, 4·50, 6·20, 9·70 i wyżej (porto osobno). Dają dobre obrazy, za co się ręczy! Ciemnie do fotografii miniaturowej, podwójne anastygmaty, ciemnie zbytkowne, kupno okolicznościowe, fotoautomaty z otworem do wrzucania pieniędzy dla restauratorów, itd. Zdumiewające fotogr. nowości! Cenniki zadarmo.

Elfr. Birnbaum, przemysł fotogr. Doksy (Hirschberg) 107, Czechy. 3097 6 26

Dla chłopców

Zakład dobroczynny „Patria" w Pradze.

Jedyny w Austryi istniejący Związek obdarza zgłoszonych w nim chłopców w razie powołania ich do c. k. wojska, lub po osiągnięciu 24 roku życia, kwotą 2000 K, która staje się płatną zaraz po zgonie zgłoszonego. — Najwyższy wiek członków przyjąć się mających 50 lat, chłopców 12 lat. Zgłoszenia w języku niemieckim przyjmuje **Wohlfahrtsverein „Patria", Prag I. Langeg. 9.** 3588 1 2

3 pokoje

kuchnia, przedp., łaz., I p., i 2 pokoje, kuchnia, przedp., łaz., od 1 maja do wynajęcia przy ul. Lubomirskich 41. Jasne, suche i z pięknym widokiem na ogród Lubomirskich. Wiadomość u stróża domu. 3582 2 5

Włosy

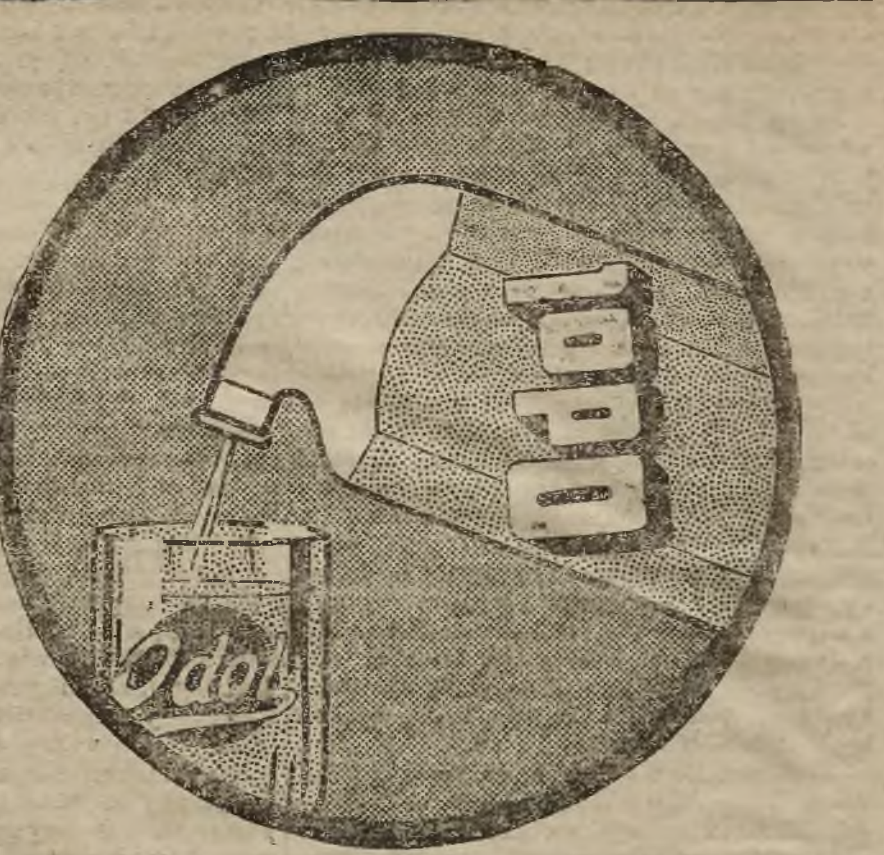
wyczesane i ● obcięte ku ● puje ● i wyrabia ● fryzyer, ul. Wolska 1, w Krakowie. ● Wykonuje ● również z własnych ● włosów wszelkie ● modne fryzury ● po przystępnej ● cenie. 2990 6 10

Panowie stolarze!

tanio sprzedam cztery kałboki z śrubami żelaznemi, nowe do fornerowania i heble. Kraków, ul. św. Jana l. 28. Handel mebli. 3402 7 10

Broń

najstaranniej ostrzelaną, najlepszej jakości i najdokładniej wykonaną, wysyła **c. i k. nadw. dostawca HANS KONRAD, Brüx Nr 681, (Czechy).** Rewolwery 5·50 K. Pistolety flobertowe 1·90 K. Tercerole 2 K. Floberty Tesbhing 9·50 K. Broń myśliwska 36, 38 K i wyżej, w bardzo wielkim wyborze. **Katalog główny** na żądanie każdemu **zadarmo,** opłacony. 924 5 6



Odol, jak wiadomo jest tego rodzaju wodą do ust, która zupełnie pewnie przeciwdziała przyczynom psucia się zębów. Kto Odolu stale używa, ten według dzisiejszego stanu wiedzy, możliwie najlepiej pielęgnuje usta i zęby. 2704 8 6

Notaryusz w Liszkach

przyjmie **kandydata notaryalnego.** 3545 3 3

Meble

różne i inne rzeczy z powodu zmiany lokalu, zupełnie wysprzedaję. Kraków, ulica św. Jana l. 28, parter. 3403 6 10

Poszukuje się

uzdolnionego **buchaltera** z korespondencyą niemiecką, władającego językiem polskim w słowie i piśmie, z kilkuletnią praktyką. Biegłe pisanie na maszynie, stenografia i ukończenie szkoły handlowej wymagane. Odpisy świadectw i curriculum vitae, których się nie zwraca, pod **Zarząd dóbr** poste restante **Drohobycz.** 3539 2 4

Apteka

w zachodniej Galicyi, w miejscowości o 6000 mieszkańcach, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomości udzieli ks. Antoni Łomnicki, Jarosław. 3549 2 2

Stary, stylowy zegar

do sprzedania. Zgłoszenia w sklepie p. Kamila Bauma, Tarnów. 3562 2 2



2723 25 0

Duża suterena

przy ul. Długiej, na składy sklepowe lub do celów przemysłowych i t. p., zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Długa 14, III p., na prawo, między godz. 11—12 po poł. 3528 3 3

Pracownia malarska

z mieszkaniem, łazienką, elektr. oświetleniem, nadająca się na zakład fotograficzny, od 1 lipca do wynajęcia. Starowiślna 10. 3530 3 5

Wysprzedaż o 45%

niżej cen fabrycznych z powodu zwinięcia interesu. Wszelkie ubrania męskie, t. j. ubrania marynarkowe, ubrania angielzowe, ubrania studenckie, spodnie do butów i t. d. na raty miesięczne tylko przez krótki czas. — **Salamon Lerner, Floryańska 21,** w sieni na parterze. 3535 2 3

Wózek

na resorach do sprzedania. Groble 5. 3494 5 0

Fortuna

Biuro pośrednictwa sprzedaży majątków, obszarów leśnych, realności, ma na sprzedaż kilka kamienic w śródmieściu i w innych dzielnicach, bardzo dobrze się rentujących, parcele na składy i pod budowę, 2 młyny, ropny i turbinowy w prowincyonalnych miastach na bardzo korzystnych warunkach. **Biuro pośrednictwa służby i pracy** poleca i poszukuje służby każdej kategoryi. Otwarte od godziny 9—1 i od 3—6. 3491 3 3

Kraków, ulica Szpitalna l. 18.

Wdowiec

starszy, zamożny, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną, najmniej 45 lat mającą. **L. 800** poste restante Podgórze. 3598 1 2

Poślubię

przystojnego, zdrowego mężczyznę do 40 lat. Majątek rzecz obojętna. Mam lat 22, jestem zamożną Niemką amerykańską. Zgłoszenia pod „Hymen" przyjmuje ekspod. ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 3168 5 5

Porter angielski

w całych i ½ butelkach oryg. **wytrawny**

3470 poleca firma 2 5

A. HAWEŁKA

c. k. dostawca dworu w Krakowie.

Młodzieniec

z ładnem pismem, z jęz. niem. i pol., poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia listowne pod F. M. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3565 2 3

Willę w Zakopanem

minimum 20 pokoi, kupi „Marya", Prądnik Czerwony. 3576 2 2

Zakład

artyst. fotografii „Adela", Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje kasyerki. 3575 2 2

Rzeczy potłuczone

terrakotowe, porcelanowe i szklane tak nowe jak i starożytne skleja specyalnym sposobem i szybko nowo otwarty skład porcelany, szkła i lamp firmy Stobrawa i Turek, Kraków, Karmelicka 3. Również naprawa lamp i palników wszelkich odmian 3072 3 10

Poszukuje posady

na wyjazd zaraz mężczyzna żonaty, z średniem wykształceniem technicznem, kilkuletnią praktyką budowlaną, posiadający ładne pismo, oraz władający językiem niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod **W. L. 4** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 3583 2 3

W realności

przy ul. Lubomirskiego l. 31 jest do wynajęcia od 1 maja mieszkanie: z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, pokoju dla służby, 2 klosetów; z 2 pokoi, kuchni i t. d. Oświetlenie elektryczne i gazowe. Wspólny telefon w domu do bezpłatnego użytku dla lokatorów. Widok na wielki ogród Lubomirskiego, dający powietrze odpowiednie dla zdrowia. Na 3 i 4 piętrze są mniejsze mieszkania po umiarkowanej cenie. Wiadomość tam w sklepie, lub u właściciela J. A. Melnika, ul. Karmelicka 11, parter, od 8—9 rano lub od 1—2 w południe w hotelu Londyńskim, Stradom 11. 3581 2 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1959 20 20

Zmiana Lokalu

M. Petzenbaum

Specyalny magazyn kuchennych mebli i przedpokojowych stylowych w wielkim wyborze, przeniesiony został na ulicę

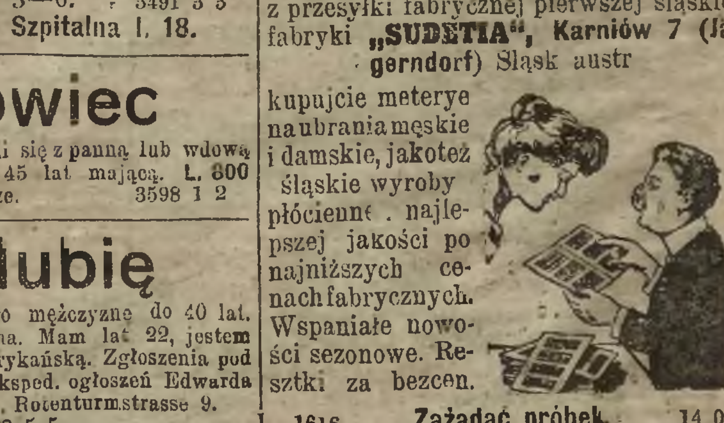
45 Starowiślną 45

3466 2 10

Tylko wprost

z przesyłki fabrycznej pierwszej śląskiej fabryki **„SUDETIA", Karniów 7 (Jägerndorf)** Śląsk austr

kupujcie materye na ubrania męskie i damskie, jakoteż śląskie wyroby płócienne, najlepszej jakości po najniższych cenach fabrycznych. Wspaniałe nowości sezonowe. Resztki za bezcen.



1616 **Zażądać próbek** 14 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rzadca drukarni L. K. Górski.